OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, czwartek 6 grudnia 1928 Nr. 328

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztowa „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Po ogólno-polskich zjazdach kupieckich w Warszawie

Kraków, 5 grudnia

Onegdajsze trzy zjazdy ogólno-polskie kupiectwa w Warszawie, a mianowicie: zjazd kupców żydowskich, kupiectwa polskiego, oraz drobnego kupiectwa żydowskiego, poświęcone wyłącznie kwestji podatku przemysłowego, powinny były przekonać wszystkich, od których reforma tego podatku zależy, jak wielką wagę przywiązuje cały stan handlowy Polski bez względu na różnice wyznaniowe do usunięcia tego szkodliwego przeżytku epoki inflacyjnej. Wiadomo, że krytyka obecnej ustawy o podatku przemysłowym datuje się już od chwili reformy walutowej, już wtedy bowiem oparcie wymiany towarowej na stałej podstawie niezmiennej waluty odsłoniło liczne wady tego podatku. Jeżeli jednak początkowo można było jeszcze krytykę tę tłumaczyć jednostronnym interesem tej warstwy społeczeństwa, na której podatek ten począł całym swym ciężarem, to jednak później mnożyć się poczęły głosy krytyki, pochodzące od ludzi i czynników osobiście w tej sprawie zupełnie nie interesowanych. Wiadomo np., że cały szereg sprawozdań Komisji Ankietowej, w której wszakże większość stanowili teoretycy i działacze społeczni o ideologji bynajmniej nieprzychylnej handlowi, stwierdziły, iż jednym z najważniejszych postulatów umożliwienia swobodnego rozwoju poszczególnych dziedzin naszego życia gospodarczego jest zniesienie, a conajmniej zasadnicze zreformowanie w kierunku ulgowym podatku przemysłowego. Ostatnio znowu prof. Adam Krzyżanowski zarówno w swej książce pt. „Bierny bilans handlowy", jak i w swoich przemówieniach w Sejmie podniósł reformę podatku przemysłowego do rzędu najpilniejszych zadań chwili obecnej. Podobnież i Związek Izb Przemysłowo-Handlowych R. P. na niedawnej konferencji w Katowicach poddał surowej krytyce obecnie obowiązujący podatek przemysłowy oraz wniesiony przez Min. skarbu do Sejmu nieśmiały i połowiczny projekt reformy tego podatku. Jeśli dodamy, że sam p. Min. skarbu przy kilku sposobnościach już uznał podatek przemysłowy za szkodliwy dla rozwoju naszego życia gospodarczego, to chyba koło krytyków tego podatku jest już zamknięte i nie istnieje możliwość rzeczowej obrony obecnego stanu rzeczy.

Powiadamy r z e c z o w e j obrony, gdyż niestety w naszych stosunkach istnieje możliwość zastąpienia argumentów, których brak, poprostu — większością głosów. Pamiętamy wszakże, jak to przed pół rokiem rolniczo-lewicowa większość Sejmu odrzuciła a limine rządowy projekt podwyższenia podatku gruntowego, nie dopuszczając projektu tego nawet pod obrady komisji. Na komisji przecież, gdzieby projekt ten trzeba było rozpatrywać rzeczowo i zastanawiać się nad tem, jakie właściwie ciężary na rzecz państwa ponosi ludność rolnicza, zabrakłoby reprezentantom agrarjuszów argumentów dla uzasadnienia obecnego i wyjątkowego ich uprzywilejowania i nie wypadałoby im oświadczyć poprostu, że argumentów nie mają, ale nie chcą nic ze swych przywilejów ustąpić!

Tym razem na szczęście nie udało się naszym rolnikom utrącić projekty reformy odrazu i chcąc nie chcąc będą musieli nad projektami tem dyskutować w komisji skarbowej. Mamy nadzieję, że przy tej sposobności znajdzie się okazja, by naświetlić gruntownie nasz cały system podatkowy i wszystkie jego monstrualne niesprawiedliwości. Słusznie wszak porównał raz b. min. Jerzy Michalski system ten do odwróconej piramidy, opierającej się na swym ostrym wierzchołku. Największy bowiem ciężar podatkowy spoczywa u nas na niewielkiej ilości „wybranych", zaś najszersze i najliczniejsze sfery społeczeństwa ciężaru tego niemal zupełnie nie ponoszą. W cyfrach przedstawia się to w ten sposób, że przemysł i handel obejmujący u nas wszystkiego jakie 20 procent ludności, płaci przeszło 1 miljard złotych podatków, natomiast ludność rolnicza stanowiąca z górą 2/3 całej ludności płaci zaledwie 300 miljonów! System ten prowadzi do takich absurdów, że nie rozporządzający niemal żadnym kapitałem, ani majątkiem kramarz IV kategorji płacić musi tytułem podatku przemysłowego 120 zł. rocznie podczas gdy rolnik płaci przeciętnie od 1 ha gruntu zaledwie 1 zł. 76 gr. podatku gruntowego. Cyfry tę oparte są na urzędowej statystyce za rok 1926 i nie są to wypadki krańcowe ale przeciętne!

Przykładów tej rażącej i zapewne nigdzie indziej w takim stopniu nie istniejącej nierównomierności opodatkowania, możnaby przytoczyć znacznie więcej, sądzimy jednak, że niema potrzeby rozbijać otwartych wrót. Faktem jest, że cały nasz system podatkowy opiera się na jakiemś fikcyjnem przypuszczeniu, że handel i przemysł w Polsce są jakiemiś potęgami, obfitującemi w kapitał i zdolnemi do dźwigania całego niemal ciężaru utrzymania państwa. W rzeczywistości jednak sytuacja wygląda całkiem inaczej. Przecież handel nasz ani pod względem swej organizacji, ani też zasobności w kapitał nie może mierzyć się z handlem w państwach zachodnich, a jeden wielki dom towarowy zagranicą taki np. „Wertheim" w Berlinie, lub tembardziej Woolworth w Ameryce ma niewątpliwie większe obroty, niż niejeden „wielki" dział naszego handlu. Podobnie zresztą ma się sprawa z naszym przemysłem, bo nasze największe przedsiębiorstwa przemysłowe nie mogą się mierzyć z przedsiebiorstwami zagranicącą zatrudniającemi po kilkadziesiąt tysięcy robotników. Wystarczy wskazać, że liczba ogólna robotników zatrudnionych w naszym przemyśle, górnictwie itd., wynosi tylko około 700 tysięcy, gdy tymczasem w Niemczech liczba samych tylko b e z r o b o t n y c h robotników zbliża się obecnie do 1 i pół miljona, a w Anglji nawet do 2 miljonów. Jakżeż w tych warunkach może być mowa o pociąganiu naszego handlu i przemysłu do analogicznych świadczeń podatkowych, jak zagranicą? A i tam przecież uznano obciążenie ludności przemysłowo-handlowej za nadmierne i np. w Niemczech obniżono podatek obrotowy z 2 proc. do 3/4 proc. Czyż polski handel i przemysł będzie mógł nadal wytrzymać obciążenie, które w bogatszych od nas znacznie Niemczech uznano za wygórowane i czyż ogólny stan gospodarczy społeczeństwa nie musi szkodliwie odczuć następstw tego przeciążenia zgodnie z biologicznem prawem współzależności?

Obecny stan rzeczy nie może więc dłużej być utrzymany i musi ulec reformie przedewszystkiem w drodze obniżenia i gruntownej zmiany podatku przemysłowego. Nie będziemy na tem miejscu wskazywać na szczegółowe postulaty co do reformy tego podatku, a tylko zaznaczymy, że najpilniejszemi kwestjami domagającemi się rozwiązania, są: o b n i ż e n i e podatku do 1 proc. z tem, że handel hurtowny, oraz handel towarami spożywczemi podlegałby tylko pół procentowej stawce podatkowej, p o b i e r a n i e tego podatku u źródła, względnie zryczałtowanie go, z m i a n a p o s t ę p o w a n i a wymiarowego w kierunku większej jego jawności i współudziału czynnika obywatelskiego oraz p r z y s p i e s z e n i a załatwienia odwołań, a wkońcu z a l i c z a n i e ś w i a d e c t w przemysłowych na poczet podatku obrotowego oraz zwiększenie ilości kategoryj tych świadectw dla handlu. Postulaty te wykraczają, jak widzimy znacznie poza granice projektu rządowego, który przewiduje jedynie obniżenie podatku obrotowego do 1 proc. i to tylko w miarę uznania min. skarbu. Koniecznem więc będzie zrewidowanie projektu rządowego na Komisji sejmowej i dostosowanie go do powszechnie wyrażanych, niewątpliwie słusznych a w stosunkowo niewielkiej tylko mierze uszczuplających dochody skarbu wskazań powyższych.

Poważna i żywiołowa manifestacja postulatów sfer gospodarczych, jaką były onegdajsze zjazdy kupiectwa, powinna odnieść pożądany skutek i skłonić czyniki rządowe i sejmowe do uznania konieczności gruntownej reformy podatku przemysłowego. Dr. B. S.

Dziś wybory prezydenta Austrji

Socjaldemokraci godzą się na przedłużenie prezydentury Hainischa.

Wiedeń 4. 12 PAT. Jutro w środę o godzinie 3-ciej popołudniu odbędzie się tutaj wybór nowego prezydenta republiki austrjackiej na wspólnem posiedzeniu Rady Narodowej i Rady związkowej. W pierwszem głosowaniu postawią poszczególne stronnictwa swoich własnych kandydatów, a to: chrześcijańsko społeczni prezydenta Rady Narodowej Miklasa, socjal-demokraci burmistrza m. Wiednia Seitza. Wobec tego, że żaden z tych kandydatów nie uzyska wymaganej większości 113 głosów, jest prawdopodobnem, że stronnictwa zgodzą się na zmianę konstytucji, którąby umożliwiła dotychczasowemu prezydentowi Hainischowi ponowną kandydaturę. Parlamentarny klub socjal-demokratyczny zgadza się na taką zmianę konstytucji, celem niedopuszczenia do wyboru kandydatów z partji chrześcijańsko społecznej.

Wielka debata polityczna

na komisji budżetowej

Dyskusja nad budżetem prezydjum rady ministrów. — Krytyka działalności rządu. — Odpowiedź premjera Bartla.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Poseł Rosmarin składa swój referat budżetowy

Warszawa. 4. 12. (Sin) Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej zabrał głos poseł Rosmarin (Koło Żydowskie), który oświadcza, że zmuszony jest złożyć referat budżetu min. sprawiedliwości, gdyż uważa, że sprawozdawca powinien się odnosić do danego resortu i ministra z całą życzliwością, a tymczasem **już po objęciu przez mówcę referatu zaszedł wypadek, który zmusił mówcę do zajęcia zdecydowanie opozycyjnego stanowiska**, co jego zdaniem nie da się pogodzić ze stanowiskiem referenta. **Mianowicie minister sprawiedliwości nietylko nie spełnił konstytucyjnego obowiązku zniesienia dotychczasowych ograniczeń narodowościowych, ale w ustawie o uwłaszczeniu czynszowników wprowadził nowe ograniczenia dla Żydów.** Wobec tego, że zmuszony byłbym, jako referent — oświadcza poseł Rosmarin — **wystąpić z całą stanowczością przeciwko ministrowi Meysztowiczowi, który jako strażnik praw starał się przemycić nowe ograniczenia przeciwko Żydom, a moje wystąpienie mogłoby się nie zgadzać z zapatrywaniem większości komisji, wobec tego zrzekam się referatu.**

Następnie przemawia poseł **Diamand** (PPS), który oświadcza, że nie chce wpływać na decyzję referenta, zastrzega się jednak przeciwko zasadzie, jakoby referent musiał sympatyzować z ministrem danego resortu.

Komisja nie przyjmuje do wiadomości rezygnacji p. Rosmarina

Przewodniczący komisji pos. **Byrka** również jest zdania, że referent nie musi stać na tem stanowisku, co rząd i dlatego prosi posła Rosmarina, ażeby cofnął swą decyzję, zwłaszcza, że wyraził już swoje zastrzeżenia, które będą opublikowane. Przewodniczącemu byłoby trudno znaleść teraz odpowiedniego referenta. **Na wniosek posła Byrki komisja nie przyjęła do wiadomości rezygnacji posła Rosmarina.**

Z kolei przyjęto budżet Najwyższej Izby kontroli Państwa.

Dyskusja nad budżetem prez. rady ministrów

Popołudniu przystąpiono do **budżetu prezydjum rady ministrów**. Po referacie posła **Polakiewicza** zabrał głos poseł **Czapiński** (PPS), który zwraca uwagę, że charakter gabinetu musi być jednolity, tymczasem niema tej jednolitości w obecnym rządzie.

Ścierają się w rządzie najrozmaitsze kierunki. **Minister Moraczewski np. jest zwolennikiem etatyzmu, zwalczanego przez innych ministrów.** Dzieją się rzeczy takie, że na zjeździe w Katowicach, na którym obecny był min. Moraczewski w charakterze referenta zapadła uchwała, domagająca się dymisji min. pracy. Jurkiewicza. Dalej oświadcza mowca, że ujawniła się teraz na horyzoncie politycznym nowa grupa polityczna tzw. **„grupa pułkowników", która zamąca całe życie polityczne. Brutalne oświadczenie** jednego z przywódców politycznych pod adresem prezesa naszego klubu, wyzywania na pojedynek, takie fakty mącą stosunki. Chcielibyśmy usłyszeć zapewnienie, że **p. premjer położy kres tym stosunkom.** Dalej mowca domaga się wyjaśnienia w sprawie listu ministra robót publicznych, porusza sprawę zgromadzeń, konfiskat i sprawę prasy tzw „półurzędowej", posądzając ją, że czerpie fundusze ze skarbu państwa.

Oświadczenie premjera Bartla

W odpowiedzi na przemówienie posła **Czapińskiego** zabiera głos premjer Bartel, który **na wstępie** zaznacza, iż wielki to zaszczyt dla niego, że ilekroć zjawia się na komisji rozpoczyna się wielka dyksusja polityczna. Co się tyczy zarzutu posła Czapińskiego w sprawie jednolitości gabinetu — oświadcza premjer Bartel — jednolitość ta nie jest może matematyczna, wielkich jednak różnic niema. W dalszym ciągu oświadcza p. premjer:

Uważam siebie za reprezentanta tego rządu na zewnątrz i gdybym poczuł choć na chwilę, że nie cieszę się zaufaniem czynników od których zależę konstytucyjnie, albo dla których mam wielką cześć i oddanie, w ciągu 24 godzin oddaliłbym się.

Prasa „półoficjalna"

W dalszym ciągu broni mowca ministra Moraczewskiego. Sprawę listu ministra Czechowicza uważa za wyjaśnioną. Premjer uważa się za czynnik koordynujący pracę wszystkich ministrów. Zarzut co do „grupy pułkowników" kwalifikuje mowca, jako „rzeczywistość urojoną", o której miał sposobność niedawno mówić. Sprawę konfiskat p. premjer zbada. Na zarzut co do prasy nieoficjalnej — oświadcza p. premjer — trudno odpowiedzieć. Nie jestem ani redaktorem, ani wydawcą.

Poseł Czapiński: Chodzi tylko o zbadanie dopływu funduszów do tej prasy.

Poseł Diamand: Jabym prosił o zbadanie monopoli pod tym względem.

Poseł Wyrzykowski: Monopol solny albo spirytusowy dają olbrzymie ogłoszenia pewnej prasie.

Poseł Diamand: Sam widziałem umowę zawartą między monopolem a taką prasą.

Dawne dzieje

Zabiera głos poseł **Trąmpczyński** który porusza jeszcze raz sprawę napadu na posła Zdziechowskiego, oświadczając: Dnia 1-go kwietnia 1927 odbyło się posiedzenie, w którem wziął udział marszałek Piłsudski, premjer Bartel, generał Daniec i prokurator Hübner. Generał Daniec oświadczył, że sprawcy napadu są wykryci. Marszałek Piłsudski jednak polecił zawiesić śledztwo, stwierdzając, że ujawnienie tej sprawy rozbije mu armję. Mowca zapytuje p. premjera, na jakiej podstawie marsz. Piłsudski mógł wydać takie zarządzenie.

Premjer Bartel zaprzecza temu

Poseł Trąmpczyński: A jednak marszałek Piłsudski podziękował za dokonaną pracę i oświadczył, że sprawa rozbiłaby mu armję. (Wrzawa wśród posłów BB. Okrzyki. Skąd pan wie, co powiedział marszałek Piłsudski?)

Premjer Bartel: Z całą stanowczością stwierdzam, że tak nie było, a byłem obecny na posiedzeniu.

Głos: podsłuchiwał..

Poseł Kwapiński (PPS) skarży się na działalność frakcji rewolucyjnej, która rozbija wiece robotnicze i urządza napady terorystyczne.

Premjer Bartel prosi o bliższe dane.

„Amerykańska" reklama monopolu tytoniowego

Poseł Rosmarin wykazuje w dłuższem przemówieniu, że **etatyzm propagowany przez ministra Moraczewskiego jest wysoce szkodliwy dla życia gospodarczego państwa.** Sam zresztą min. Czechowicz podkreślił konieczność oparcia się na inicjatywie prywatnej. Mowca porusza sprawę kupna Aerolotu oraz ogłoszeń różnych monopoli. Ogłoszenia te dawane są do pism niezainteresowanych, a nie do tych, o które najbardziej chodzi. Pozatem niepotrzebnie wydaje się grube pieniądze na reklamę polskich wyrobów tytoniowych w pismach amerykańskich.

Posłowi Rosmarinowi odpowiada następnie premjer Bartel poruszając zarazem wszystkie sprawy, omawiane w dyskusji. Na tem posiedzenie zamknięto.

Bł. p.

Dr. Emanuel Rosenblatt

LEKARZ

przeżywszy lat 74 po krótkich a ciężkich cierpieniach zmarł 4 XII. br. w Krakowie

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim odbędzie się we czwartek 6 grudnia 1928 o godz. 2'30 po południu, na który to smutny obrzęd zaprasza wszystkich Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych

Rodzina

Senat uniw. poznańskiego wyraża pos. Sławkowi ubolewanie

Warszawa, 4 12 (AW) Senat akademicki uniwersytetu poznańskiego przesłał prezesowi klubu BB. pułkownikowi Sławkowi pismo z wyrazami ubolewania z powodu zajść, jakie miały miejsce podczas odczytu posła Sławka w Poznaniu w dniu 24 listopada roku bieżącego.

Zastępstwo króla Jerzego

Wiedeń, 4 12 PAT. Dzienniki donoszą z Londynu, że gabinet rozważa utworzenie komisji, któraby sprawowała w czasie choroby króla rządy, ponieważ król nie jest w stanie podpisywać aktów państwowych.

Chamberlain jedzie do Lugano

Wiedeń 4 12 PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: Chamberlain oświadczył wczoraj w Izbie gmin, że weźmie udział w sesji Rady Ligi Narodów w Lugano.

Manifestacyjny pogrzeb ofiary zajść w Zagrzebiu

Wiedeń, 4 12 PAT. Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że obdukcja zwłok zabitego w sobotę Petricza wykazała, że Petricz trafiony został albo kulą karabinową, albo kulą pochodzącą z rewolweru służbowego. Pogrzeb odbył się wczoraj w obecności 5,000 osób. Po pogrzebie ruszyli studenci pod budynek byłego sejmu, gdzie dr. Macek wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że jest nieprawdą, jakoby demonstracje były dziełem komunistów. W demonstracji brała wyłącznie udział młodzież chorwacka.

Wiedeń, 4 12 PAT. Dzienniki donoszą z Belgradu: Wczoraj przybył tu naczelnik Zagrzebia i dyrektor policji zagrzebskiej. Odbyli oni konferencje z przedstawicielami ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie zarządzeń przeciwko powtórzeniu się zajść sobotnich w Zagrzebiu.

Krwawe starcia w Slawonji

Wiedeń, 4 12 PAT. Demokratyczno chłopska koalicja w Pakracu w Slawonji odbyła zgromadzenie. Już przed zgromadzeniem przyszło do krwawego starcia pomiędzy zwolennikami koalicji chłopsko-demokratycznej a zwolennikami partji radykalnej. W przebiegu starć zostało 13 osób rannych.

Organ chorwackiej partji chłopskiej „Narodnyj Val" wydał wczoraj nadzwyczajne wydanie, w którem donosi, że kierownictwo partji postanowiło zakazać członkom kierownictwa partji i frakcji parlamentarnej wzięcia udziału w procesie przeciwko Racicowi (mordercy Radicza) w charakterze świadków, a to z tego powodu, że główni winowajcy nie zostali dotychczas aresztowani.

Dr. Leon Rosenkranz (Lwów)

Ojciec żydowski

Na marginesie afery Fańci Promisówny.

Przyjaciel nasz, znany adwokat i wybitny sjonista lwowski p. Dr Leon Rosenkranz, jeden z obrońców Steigera, a ostatnio zastępca prawny Efroima Promisa, nadsyła nam następujące nadzwyczaj ciekawe uwagi. — Red.

Lwów, 3 grudnia.

Przed około dwoma laty zniknęła w tajemniczy sposób nielicząca jeszcze lat 14 córka Efroima Promisa, drobnego kupca zamieszkałego we Lwowie. Na krótko przed jej zniknięciem długoletnia służąca Marja Wojtynko, która zawsze opiekowała się Fańcią, opuściła również dom Promisa. Zrozpaczeni rodzice nie mogli w żaden sposób wyjaśnić tajemniczego zniknięcia, aż w kilka dni potem otrzymali list, pisany ręką córki, w którym im donosi, że jest jej dobrze, żeby jej nie szukali, gdyż ona do domu rodzicielskiego więcej nie powróci.

List ten był już pewnem wyjaśnieniem sytuacji. Wynikało z niego, iż pod wpływem Marji Wojtynko, kobiety przesadnie religijnej, Fańcia ukrytą jest w jakimś klasztorze. Zrozpaczony ojciec prowadzi z niezmordowaną wytrwałością poszukiwania. A gdy drogą urzędowych doniesień nie może dojść do żadnych rezultatów, rozpoczyna na własną rękę poszukiwania i śledzenia. Wpada na tropy, które jedynie mylą i okazują się wkrótce fałszywemi. Niezrażony tem poszukuje ojciec dalej swej córki, aż wreszcie w kwietniu br. zostaje niezbicie ustalonem, iż Fańcia znajduje się w jednym z żeńskich klasztorów obrządku grecko-katolickiego. Nie ulegające już więcej wątpliwości rezultaty prywatnych dochodzeń zostają potwierdzone w tym czasie urzędownie. Na zapytanie, wystosowane przez piszącego te słowa, jako zastępcy prawnego ojca, odpowiada lwowski Sąd karny, pismem z 25 kwietnia, iż dnia 5 kwietnia przesłuchiwaną była Fańcia Promisówna w śledztwie karnem toczącem się przeciw Marji Wojtynko, jako przebywająca w ochronce prowadzonej przez SS. Służebniczki, gr. kat. w Brzeżanach. Wprawdzie w tym samym czasie władze bezpieczeństwa nie wiedziały, gdzie przebywa Fańcia, ale Sąd karny, znalazłszy jej miejsce pobytu, zadowolił się jedynie jej przesłuchaniem, nie donosząc o tem władzom bezpieczeństwa.

W owym czasie rozpocząłem pertraktacje z duchownymi kapituły gr. kat. we Lwowie o dobrowolne wydanie córki ojcu. Niestety nie doprowadziły one do żadnego rezultatu, a gdy zażalenia w tej sprawie przedstawione przez p. sen. Dra Schreibera jako referenta budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości w Senacie też nie odniosły żadnego rezultatu, sprawa pomimo jej zupełnego skonkretyzowania wydawała się bez nadziejną. Dla wszystkich, ale tylko nie dla ojca, który śledząc dalej za miejscem pobytu córki, zdołał ustalić, iż córka przebywa we Lwowie w klasztorze SS. Służebniczek, przy ul. Sykstuskiej i że odwiedza w godzinach popołudniowych, celem leczenia się, lekarza ukraińskiego, mieszkającego przy ul. Podwale. Przez cały tydzień czatował ojciec na swą córkę, aż wreszcie dnia 1 bm. zdołał ją przychwycić.

Afera ta, kryjąca w sobie tyle ciekawych problemów, uwypukla w pierwszym rzędzie postać ojca żydowskiego.

Kim jest Efroim Promis? Biedny straganiarz, zupełnie licho załatwiający swe interesa, o przeciętnej inteligencji, nie władający należycie żadnym językiem, człowiek zupełnie niepokazny. A jednak tragizm nieszczęścia dodaje mu sił i przemienia go w postać typową.

Mały straganiarz, trzęsący się co dnia przed policjantem, czy kontrolerem placu targowego, znajduje w sobie odwagę, aby codziennie godzinami dyskutować w biurach policyjnych, nagabywać sędziego śledczego, sprzeczać się z prokuratorem, iż wskazane przez niego poszlaki są słuszne. Nieśmiały człowiek umie dotrzeć do najwyższego dostojnika obrządku rzymsko-kat. a następnie odwiedzanie Metropolity i rozmaitych kanoników staje się dla niego chlebem codziennym.

Nie ma więcej zainteresowania dla swego straganu i nie zważa na to, iż skutkiem tego braknie mu wkrótce strawy w domu, lecz z uporem maniak śledzi, tropi i węszy a gdy ślady okazują się fałszywemi, gdzie wszyscy odwracają się od niego, rozpoczyna ze wzmożoną skwapliwością nowe badania i próby celem odnalezienia zaginionego skarbu.

W przeciągu krótkiego czasu danem mi było dwukrotnie podziwiać siłę miłości żydowskiego ojca. Przez miesiące danem mi było cenić hart ducha, niezmożoną energję ojca, walczącego o syna zamkniętego w więzieniu pod strasznym zarzutem rzucenia bomby na Prezydenta Państwa, lecz wówczas ojciec ten miał także i tę pobudkę, iż wiedział o tem, iż niewinny syn w pierwszym rzędzie pragnie powrócić na łono kochającej rodziny.

A w naszym wypadku rzecz się tak nie miała. Fańcia do domu powrócić nie chciała. Gdzieś w maju br. udało mi się uzyskać tyle dla nieszczęśliwego ojca, iż otrzymałem przyrzeczenie, że list przez niego napisany do córki zostanie jej doręczony. A po pewnym czasie otrzymał ojciec odpowiedź. W odpowiedzi tej pisze zbłąkana biedna Fańcia, iż do ojca wrócić nie chce, gdyż . . . . Nie piszmy lepiej tych słów. Z gniazda swego wyrwane pisklę podnosi oskarżenie, które w wiekach średnich najwięksi nasi wrogowie przeciw Żydom wymyślili.

Ta chwila odebrania listu mogła być psychicznie przełomową. Logicznie naturalnem byłoby jedynie wyparcie się nieszczęsnej, reakcją obrażonego uczucia mogła być jedynie... Mawa.

Ale nasz straganiarz jest zdaje się owiany atawistyczną siłą rasy, dążącej do bezwzględnego zatrzymania każdej jednostki. I po liście tym szuka i walczy dalej o swe dziecię.

A największą tragedję musi ojciec przeżyć w chwili odnalezienia swej córki. Przez długie godziny ważą się losy. A gdy wreszcie zapada korzystna dla ojca decyzja władzy, wówczas dzieje się coś okropnego. Córka oświadcza, iż nie chce wrócić do domu i nie chce wsiąść z ojcem do automobilu, a turkot pędzącego samochodu nie może przygłuszyć jej niesamowitych krzyków. Jesteśmy jednak już u punktu szczytowego przesilenia. Nagle następuje przełom. Wytrzymałość, zaparcie się ojca odnoszą trjumf. Te same ręczęta, które przed chwilą z histeryczną siłą go odpychały, nagle okalają jego szyję, a wśród gorących łez spadają na twarz biednego ojca gorące czyste pocałunki własnego dziecka.

Bezgraniczna miłość ojca pokonała wszelkie przeszkody, pokonała nawet mury klasztorne — i odniosła triumf.

Obrady komisji regulaminowej i administracyjnej

Sądy domagają się wydania 25 posłów. — Czy poseł może być dostawcą słupów telegraficznych?

Warszawa 4. 12. PAT. Komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej przydzieliła referat w sprawie wydania sądom 25 posłów z różnych stronnictw, następnie komisja rozpatrywała sprawę listu posła Stadnickiego (BB), który zapytuje komisję, czy może dostarczać słupy telegraficzne Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Komisja stnęła jednomyślnie na stanowisku odmownem. Co się tyczy sprawy sprzedaży gruntów Stadnickiego w Szczawnicy pod budowę gmachów poczty, to komisja postanowiła zwrócić się do ministerstwa poczt i telegrafów o wyjaśnienie.

Sejmowa podkomisja administracyjna obradowała dzisiaj **w obecności dyrektora departamentu** wyznań religijnych p. Potockiego i przedstawiciela ministerstwa skarbu nad nowelą do krajowej ustawy konkurencji kościelnej. Przedstawiciele Klubu Bezpartyjnego Bloku, Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i PPS oświadczają, że z uwagi na przestarzałość oraz niejasność wielu przepisów dawnej ustawy, należy dążyć do ich poprawy. **Referent dr. Putek** przedłożył z kolei zasady projektu noweli. Dyrektor departamentu wyznań **Potocki** oświadczył, że rząd przygotowuje projekt ustawy jednolitej o składkach na cele kościelne, co zaś do nowego projektu zasad, wypowie się na następnem posiedzeniu w celu porozumienia się i dokładnego zbadania projektu. Obrady odroczono.

Sen. Schreiber również zrzeka się referatu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 12. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej, omawiano sprawę przydziału poszczególnych referatów budżetowych. Przedstawiciele PPS, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego oświadczyli, że nie przyjmują żadnych referatów. Wobec tego wyznaczeni zostali inni referenci, wśród nich **senator Schreiber**, któremu przydzielono budżet min. sprawiedliwości. Wobec znanej jednak uchwały **Koła żydowskiego**, sen. Schreiber złożył na dzisiejszem posiedzeniu komisji deklarację analogiczną w treści, do oświadczenia, złożonego przez posła Rosmarina na sejmowej komisji budżetowej, zrzekając się referatu. Zarazem sen. Schreiber zaznaczył, że wobec oświadczenia przewodniczącego sejmowej komisji budżetowej posła Byrki, że zastrzeżenia posła Rosmarina nie stoją wcale na przeszkodzie objęcia przezeń referatu oraz prośby, by referat zatrzymał, Koło Żydowskie co do tej sprawy zajmie specjalne stanowisko na jutrzejszem posiedzeniu.

Przewodniczący komisji senackiej sen. Głąbwic oświadcza, że podziela zapatrywanie sejmowej komisji budżetowej i również stoi na stanowisku, że stosunki polityczne referenta do odnośnego ministra nie powinny tworzyć przeszkody. Przewodniczący za zgodą komisji prosi senatora Schreibera, by referat zatrzymał, akcentując, że bardzo mu na tem zależy. Sen. Schreiber uzależnił swą zgodę od stanowiska, które zajmie w tej sprawie Koło Żydowskie.

—o—

Napaści na premjera Bartla

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 12 Sin. Wczoraj kilkaset osób w Warszawie otrzymało listy, podpisane przez jakiegoś p. Dowejdę, pełne wymysłów i napastliwych wyrazów pod adresem premjera Bartla. Chodzi tu o zatarg z przed półtora roku i to na tle osobistym. P. Bartel skierował całą sprawę do prokuratora.

W kalejdoskopie prasy

SPOŁECZEŃSTWO WOBEC PROBLEMU ZMIANY KONSTYTUCJI

Pisząc o obradach komisji konstytucyjnej nad kwestją, w jaki sposób radzić nad zmianą konstytucji, zauważa „Kurjer Polski":

Sprawa sama oczywiście nie przestała być zapewne aktualna, ale chwila zainteresowania dla niej w społeczeństwie minęła. Ukazujące się z racji pewnych książkowych, teoretycznych publikacyj artykuły usiłują to zainteresowanie społeczeństwa podtrzymać. Narazie znikło.

Wedle wniosku klubu BB przedwstępne kroki do zmiany konstytucji miałyby wyglądać następująco:

Komisja konstytucyjna, miałaby zebrać i opracować postawione wnioski. Sprawozdanie komisji ma po upływie trzech miesięcy zestawić wnioski zgłoszone i wyniki dyskusji. To sprawozdanie byłoby w Sejmie jeszcze dwa razy czytane. Uchwała zaś powzięta kwalifikowaną większością, byłaby właśnie zmianą tekstu starej konstytucji. Tak więc komisja opracuje — w myśl wniosku — różne pomysły w jedną całość, która w tej formie kompromisowej przedłożona będzie Sejmowi. Jak widać, sprawa nie wyszła jeszcze z fazy bardzo ostrożnych narad nad stroną formalną.

CZY P. BARTEL JEST ZWOLENNIKIEM PARLAMENTARYZMU?

Sanacyjno-monarchistyczny poseł Mackiewicz dowodzi w wileńskiem „Słowie", że niesłusznie uważa się powszechnie p. Bartla za przyjaciela parlamentaryzmu, wygrywając go przeciw sanacyjnym wrogom parlamentu. Albowiem premjer Bartel w wywiadzie udzielonym swego czasu „Kurjerowi Wileńskiemu" sformułował koncepcję,

że nie można być jednocześnie kontrolowanym i kontrolującym, więc rządu nie powinna powoływać większość sejmowa, gdyż właśnie ta większość sejmowa ma sobie poruczone sprawowanie kontroli nad rządem.

P. Mackiewicz pisze dalej:

Cały spór w Polsce się toczy o to, czy w Polsce mają pozostać rządy parlamentarne, czy nie. Pan Bartel powiedział wyraźnie, że nie. Pod tym względem poszedł więc dalej, niż prof. Jaworski, konserwatysta krakowski, który w swoim projekcie konstytucji opancerzowuje tylko dla głowy państwa sprawy wojskowe i część polityki zagranicznej.

PRUSY UBIEGŁY!

Na temat rozporządzenia rządu pruskiego o szkolnictwie polskiem w Niemczech — o czem przed kilku dniami szczegółowo donosiliśmy — wypowiada się prasa polska sceptycznie. Dość objektywnie ujmuje jednak sprawę „Głos Narodu":

W porównaniu z dawnem, przedwojennem ustawodawstwem pruskiem, nowe rozporządzenie jest rzeczywiście dość liberalne i tolerancyjne. Przewiduje nietylko możliwość zakładania prywatnych szkół polskich, lecz także dopuszczenia do tych szkół nauczycieli z Polski i subwencjonowania przez rząd niemiecki tych szkół, które przez przeciąg trzech lat wykażą swą żywotność. Każda jednak ulga, każde ustępstwo jest opatrzone tylu zastrzeżeniami, że niewiadomo, czy los mniejszości polskiej wydatnie się polepszy. Zresztą nawet tolerancyjne dekrety niewiele pomogą, jeżeli wykonawcy, tzn. urzędnicy niemieccy będą hołdować tendencjom hakatystycznym. (b)

Dzieje uprowadzonej przez zakonnicę Promisówny

O losach uprowadzonej przed blisko 2 laty Promis donosi „Chwila": W toku poszukiwań za zaginioną zastępca prawny Dr Rosenkranz jeszcze w kwietniu br. wystosował list do sędziego śledczego we Lwowie z prośbą o zarządzenie dalszych poszukiwań. Dnia 25 kwietnia otrzymał odpowiedź, iż Promisówna przesłuchiwana była 5 kwietnia przez sędziego śledczego w Brzeżanach, z czego wynikało, iż ona tam przebywa. W istocie prywatną drogą zdołano stwierdzić, iż Promisówna umieszczoną została w ochronce grecko-katol. „Siostr Służebniczek" w Brzeżanach. Gdy doszło do wiadomości tamtejszych sfer, iż za Promisówną czynione są poszukiwania, wywieziono ją na kolonję letnią do Perehińska. W międzyczasie we Lwowie adw. Rosenkranz i p. dr. Klaftenową rozpoczęli starania u władz duchownych o wydanie P. Pertraktacje z kapitułą grecko-kat. w rezultacie się rozbiły, a rodzina dziecka skazana była dalej na moralną udrękę.

Efraim Promis, ciężko pracujący na utrzymanie rodziny, nie stracił jednak nadziei i na własną rękę rozpoczął poszukiwania. Na audjencji u metropolity Szeptyckiego otrzymał list, w którym metropolita zezwolił na zwiedzenie wszystkich żeńskich klasztorów gr.-kat. Na podstawie tego glejtu Promis zwiedził kilkanaście klasztorów we Lwowie i na prowincji, aż wreszcie los mu sprzyjał, bo w zakonie „Siostr Służebniczek" we Lwowie przy ul. Sykstuskiej oświadczono mu, że córka jego tam była lecz skierowano ją z powrotem do klasztoru, z którego poprzednio przybyła. W rezultacie na podstawie długotrwałej, niestrudzonej obserwacji, Promis zdołał stwierdzić, że córka jego przecież znajduje się w zakonie przy ul. Sykstuskiej. Czekał tedy na okazję, by zejść się oko w oko z córką, każdorazowo bowiem, gdy przychodził do klasztoru, oświadczano mu, że tej której szuka, już niema.

Onegdaj jeden z sąsiadów Promisa, przechodząc ulicą Podwale ku swemu zdziwieniu zobaczył od dawna poszukiwaną Promisównę, idącą w towarzystwie zakonnicy. Śledził ją i stwierdził, że weszła do kamienicy przy ulicy Podwale 7. Natychmiast zawiadomił o tem spostrzeżeniu Promisa, który z energją zabrał się do dzieła. Przedewszystkiem stwierdził, iż córka jego chodzi do dentysty we wspomnianej realności. Przez sześć dni z rzędu Promis czekał na pojawienie się upragnionej istoty, aż wreszcie w sobotę około godz. 6-tej, gdy po modlitwie wieczornej szedł na swój punkt obserwacyjny, cierpliwość jego uwieńczona została rezultatem: Zobaczył córkę wychodzącą w towarzystwie zakonnicy od dentysty. Podążył za niemi i dopiero obok sklepu Auerbacha w Rynku zbliżył się do córki w chwili, gdy ta przystanęła przed wystawą... zabawek. Gdy go zobaczyła szepnęła do zakonnicy: „To tato!" W tym momencie Promis zatrzymał córkę, a gdy ta zaczęła krzyczeć, wezwał posterunkowego który wszystkich sprowadził do komendy policji. Na pierwszą wieść o odnalezieniu zaginionej interwenjował sen. dr Schreiber w Starostwie Gródzkiem, a dr. Rosenkranz w komendzie Policji. Następnie do komendy przybył poseł dr. Reich i sprawa potoczyła się przyśpieszonym trybem, a około godz. 12 w nocy Promis zawiózł córkę do domu.

Można sobie wyobrazić radość rodziny, która o odkryciu Promisa jeszcze nie wiedziała, gdy nagle po dwóch latach rozłąki ujrzała w progach swego szczupłego mieszkania dziś już 15-letnią Fancię.

Z głębokiem wzruszeniem opowiadają rodzice o swych psychicznych przeżyciach.

Z SALI KONCERTOWEJ

ANNA KREMAR — JUAN MANEN

Z głosów prasy zagranicznej, zebranych jako reklama dla młodej pianistki praskiej A. Kremar wynika, że mogła dla wprowadzenia się na nowym terenie wybrać korzystniejszy dla siebie program. Szczególnie utwory Dvoraka i Suka pozbawione są — poza znacznymi walorami muzycznymi, zwłaszcza cyklu Suka „O mateczce", pełnego najczystszej poezji, zupełnie na wewnątrz zwróconego, oderwanego prawie od zmysłowego dźwięku — blasku czysto pianistycznego, decydującego prima facie o zdobyciu publiczności; nadto poprzedzał je C. Franck (Preludjum i fuga), a więc również autor pełen zadumy i powagi. Świadczy atoli wybór ten, podobnie jak i op. 10 Beethovena, 118 Brahmsa i cały szereg tym podobnych utworów w repertuarze tej pianistki o bardzo głębokiem nastawieniu jej upodobań i skłonności artystycznych i zmusza do skupienia uwagi i słuchania tej gry, rozporządzającej solid nie ufundowaną, rzetelną techniką i pięknem uderzeniem kobiecem, muskającem, jak zefirek klawjaturę bez uronienia jednego choćby dźwięku; takiego też pianissima nie pamiętam. Nadto podnieść należy z uznaniem wielkie umiarkowanie używaniu pedału. Interesującej tej artystce życzymy, by wyzbyła się pewnego zewnętrznego niepokoju i opanowała ruchy całego ciała, stojące w sprzeczności ze spokojem jej interpretacji.

Wybitny skrzypek hiszpański Juan Manen wykonał koncert Mendelssohna (wiecznie cudownie piękny, nieskazitelnie czysty i młody!) — po hiszpańsku; hiszpańskość ta — powtarzająca się także w niektórych miejscach Adagia I. sonaty Bacha — pochodzi z nieznośnych glissand w kontylenie, w najniepotrzebniejszych miejscach przy frazach, gdzie się ich najmniej spodziewać należy, z obrażającą częstością się powtarzających, a nadających egzotycznego, obcego zabarwienia tej muzyce, która żadnego takiego zabarwienia nie potrzebuje, ani nie znosi (np. przed kadencją grał fraze gis-ejs kilkakrotnie się powtarzającą, naprzemian na E i A-strunie, za każdym razem z takiem miauczeniem. Natomiast części szybkie, a więc przedewszystkiem finał koncertu i fuga z sonaty pozwalały podziwiać wybitną technikę, lekkość pociągnięcia smyczka i śpiewność tonu. Najcudniejszą jednak stroną wykonania był szczerozłoty, upajający wprost niezwykły dźwięk zachwycającego Guarneriusa, umożliwiający czyste wydobycie flazeoletów w wysokich pozycjach na wszystkich strunach i w podwójnych dźwiękach, w warjacjach Paganiniego „I palpiti", których przeróbka (Manena) nie dotyka dosłownie ani jednej nuty partji skrzypcowej (poza dodanymi kilkunastu taktami warjacji flażoletowej i zakończenia) zmienia natomiast nie do poznania a niesmacznie akompanjament, nadając mu gwałtem charakter chromatycznej, brzydkiej harmonizacji, jakiego brak nawet w oryginalnych, nie bardzo interesujących, płytkich kompozycyj koncertanta.

Akompanjował muzykalnie i pewnie Dr. Steinberger.

Dr. Apte.

KOMUNIKATY

W rubryce tej będziemy odtąd zamieszczali tylko komunikaty o odczytach, referatach, plenarnych zebraniach itp., natomiast z powodu braku miejsca nie będziemy więcej umieszczali komunikatów o posiedzeniach wydziału, regularnie powtarzających się kursach, kółkach itd.

— PRZEDSWIT-HASZACHAR: Dziś we środę o 8 wiecz. Chalucej Hasafa Haiwrit" z referatem prof. S. Stendiga.

— ŻYDOWSKI KLUB SPORTOWY „MAKKABI" komunikuje: Na posiedzeniu zarządu wybrano pp.: Beckmana, Sasa i Inż. Wexnera delegatami na konferencję Żyd. Tow. Gimn sportowych.

— Z. S. M. R. „MASADA". Dziś we środę o godz. 7.15 odbędzie się referat tow. Seidena pt. „Nasz wróg śmiertelny" w lokalu własnym.

— KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (rynek gł. A—B I 39, środa, 5 bm. prof. Uniw. Dr. Wiotld Wilkosz. W jakim kierunku podąża filozofja XX. wieku; czwartek 6 bm. red. Konst. Srokowski: Dziennikarstwo. Pocz. o godz. 7 wiecz.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Środa: 8'30 wiecz. „Towje mleczarz" (gościnny występ Rudolfa Zasławskiego).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Krakowiacy i górale" (przedst. dla dzieci i młodzieży, ceny zniżone, pocz. o godz. 4 pop.) wiecz. „Moralność pani Dulskiej".

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)

(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Środa: „Szkarłatne róże".

ODPOWIEDZI REDAKCJI

EMEK ZWI: Można sprowadzić przez każdą większą księgarnię.

GORĄCY SJONISTA: Niestety, nic nie można zrobić, chyba tylko ponownie starać się o przyjęcie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Rin Tin Tin", „Gdzie Londyn śpi".
NOWOŚCI: „Arena grozy — Maski i miłostki".
SZTUKA: „Powrót z niewoli".
UCIECHA: „Kobieta z raju bolszewickiego".
WARSZAWA: „Zemsta losu".
WANDA: „Kobiety na śliskiej drodze".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Program rozbudowy naszej sieci kolejowej

Na budowę mają być udzielone koncesje kapitalistom zagranicznym.

W końcu roku 1927 ministerstwo komunikacji ustaliło tymczasowy program budowy najpotrzebniejszych linij kolejowych na najbliższe lata. Program ten przewidywał budowę 19 szlaków normalnotorowych

o łącznej długości ok. 2,500 klm kosztem ok. 900 milj. zł.

Program ten częściowo już wykonany przez wybudowanie linij: Łuck—Stojanów, Bydgoszcz—Gdynia i Woropojewo—Druja, aktualny jest dotychczas. Ostatnio przeprowadzona przez komitet nowobudujących się kolei państw. rady kol. rewizja tego planu zmieniła jedynie nieco kolejność budowy poszczególnych szlaków.

Obecnie na pierwszem miejscu stoi budowa linji Łazy—Kiwerce, skracającej przeciętnie o 100 klm. odległość z zagłębia węglowego na Wołyń. Na następnem miejscu pozostaje linja Lublin—Bełżec, ułatwiająca komunikację Warszawy ze Lwowem. Na trzecie miejsce przeniesiona została krótka linja **Niezwaska—Korszew**, a to celem ułatwienia wyzyskania obfitych złóż fosforytów.

4-te miejsce zajmuje linja **Kamień Kaszyński—Iwacewicze**, umożliwiająca eksploatację bogactw leśnych Polesia, a 5-te miejsce linja **Kraków—Miechów**, której potrzeba jest u nas dostatecznie znana. Nadto przewidziana jest budowa linij Warszawa—Ostrowiec, Ostrołęka—Toruń, Katowice—Częstochowa—Semkowice, Nowy Targ—Szczawnica—Nowy Sącz itd.

Odnośnie do

kwestji finansowania budowy nowych linij,

przypomnijmy, że poprzedni minister komunikacji, inż. Romocki, opracował projekt wykonania tego programu w ciągu lat 8, licząc od wiosny 1928 roku, przyczem postawił tezę, sfinansowania rozbudowy sieci kolejowej wyłącznie z nadwyżek dochodów eksploatacji istniejącej sieci kolejowej.

Odmienne jednak stanowisko zajął ostatnio komitet nowobudujących się kolei państw. rady kol., obradujące nad sposobami realizacji projektu budowy nowych dróg żelaznych. Wspomniany komitet uznał, że pokrywanie kosztów budowy nowych kolei wyłącznie z budżetu państwowego tj. ze zwyżki taryf i podatków przekraczałoby siły finansowe ludności, wobec czego należałoby postarać się dla tego celu

o kapitały prywatne, drogą udzielania koncesyj na budowę kolei,

chociażby państwo musiało gwarantować pewne minimum oprocentowania włożonego kapitału.

Mając na uwadze, że w najbliższych latach nowowybudowane koleje w Polsce nie dadzą przeciętnie ponad 3 proc. dochodu, trzeba liczyć się z tem, że budowa kolei przez prywatnych koncesjonarjuszy pociągnie za sobą roczny wydatek ze skarbu państwowego z tytułu gwarancji dochodów 25—30 milj. zł. przy 1 miljardzie inwestowanego kapitału.

Pomijając jednak nawet bezpośrednią korzyść wynikającą z uruchomienia nowych arterji komunikacji, budowa kolei przy pomocy kapitału zagranicznego stanowi w obecnych warunkach bardzo skuteczny środek ściągnięcia tak potrzebnego w kraju kapitału pieniężnego, choćby z tego powodu, że w ten sposób dopływ kapitału nie pociąga za sobą żadnego importu zagranicznego, zużywając się w całości na uruchomienie i intensyfikację przemysłu krajowego (przemysł metalurgiczny, drzewny, mechaniczny) oraz w znacznej mierze na płace robocze, rozszerzając pojemność rynku wewnętrznego, a tem samem, ożywiając pośrednio inne gałęzie przemysłu.

Ten sam rezultat dałby się osiągnąć przez zaciągnięcie przez państwo pożyczki zagranicznej na budowę kolei. Jednakże obciążanie kredytu i budżetu państwowego byłoby posunięciem niecelowem, gdy istnieje możność pozyskania kapitału inną drogą, dając mu odpowiednie warunki prosperowania przy możliwości zupełnego zabezpieczenia politycznych i gospodarczych interesów państwa w odpowiednio obmyślonych aktach koncesyjnych.

Z uznaniem tedy należy powitać rezolucję państwowej rady kol., zmierzającą do pozyskania kapitału na budowę kolei drogą udzielania koncesyj przedsiębiorstwom prywatnym.

Nowe przepisy o podatku od szyldów i reklam w Krakowie

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Rady m. Krakowa znajdzie się m. in. sprawa nowego statutu o poborze gminnego podatku od szyldów, reklam, ogłoszeń, afiszów itd. Ze względu na to, że nowy statut przewiduje pewne, acz stosunkowo nieznaczne ulgi w porównaniu z dotychczas obowiązującym, przytoczymy poniżej istotne szczegóły projektu, który po uzgodnieniu w sekcjach przedłożony będzie jutro Radzie miejskiej.

Podatkowi temu podlegają: Wszelkie jakimkolwiek sposobem rozpowszechniane lub publicznie uwidaczniane ogłoszenia, reklamy, napisy, znaki i plakaty firmowe zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych tudzież osobistych zawodów i zajęć zarobkowych, dalej szyldy, godła firmowe, wszelkie szafki reklamowe (gablotki) z wystawionemi przedmiotami, umieszczone na fasadach i w sieniach domów, oraz w portalach lokali przemysłowych, latarnie i lampy z napisami treści reklamowej, oraz ogłoszenia i afisze.

Od podatku są zwolnione: Ogłoszenia urzędowe, ogłoszenia wyborcze do reprezentacji publicznej, ogłoszenia władz kościelnych i prawnie uznanych zrzeszeń religijnych i wyznaniowych w sprawach religijnych i wyznaniowych, ogłoszenia instytucyj społecznych i spółdzielni, ogłoszenia o odczytach i zgromadzeniach publicznych, ogłoszenia osób poszukujących pracy, ogłoszenia o pogrzebach in abożeństwach żałobnych, wszelkie ogłoszenia, znaki i napisy przedstawicieli państw obcych, dalej **jeden szyld lub napis firmowy, utrzymywany przez przedsiębiorstwa handlowe III. i IV. kategorji oraz przez przedsiębiorstwa przemysłowe czterech ostatnich kategoryj, oraz wszelkie szyldy i napisy w sieniach i podwórzach zamkniętych** (a nie w sieniach domów przechodnich lub pasaży). O ile przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe, które utrzymuje w sieni lub w podwórzu zamkniętem wolne od podatku szyldy i napisy, a posiada również szyld lub napis na domu frontowym, to szyld ten lub napis podlega podatkowi. Pozatem magistrat może przyznawać ulgi podatkowe w poszczególnych na uwzględnienie zasługujących wypadkach.

Podatek wynosi: od jednego szyldu lub napisu firmowego, utrzymywanego z obowiązku nałożonego ustawą o prawie przemysłowem przez przedsiębiorstwa handlowe pierwszej i drugiej kategorji, oraz przedsiębiorstwa przemysłowe czterech pierwszych kategoryj — 10 zł rocznie.

Od umieszczanych w miejscach widocznych w celach reklamowych wszelkich innych szyldów, napisów, znaków, ogłoszeń i plakatów, obrazkowych lub pisanych na blasze, płótnie, drzewie, szkle, marmurze itd. podatek wynosi zależnie od powierzchni: do 0.50 m kw. — 10 zł rocznie, od 0.50 m kw. do 1 m kw. — 16 zł rocznie, od 1 m kw. do 2 m kw. — 30 zł rocznie, od 2 m kw. do 3 m kw — 50 zł rocznie, ponad 3 m kw — 60 zł rocznie. Powyższe stawki wynoszą 25 procent mniej dla firm handlowych, mających siedzibę w dzielnicach miasta od IX do XXI. Od napisów umieszczanych na szybach okien, drzwiach, markizach i roletach podatek wynosi 25 procent mniej od napisów zaś znaków, plakatów, itd. umieszczanych na dachach i szczytach domów lub w poprzek ulicy — 50 procent więcej od stawki normalnej.

Od gablotek, latarń, lamp reklamowych, szyldów transparentowych i świetlnych, wypukłych godeł reklamowych oraz od reklam, wyświetlanych na placach i ulicach własnemi aparatami podatek wynosi — 25 zł rocznie, od afiszy — 5 procent należytości za wydrukowanie i ogłoszenie, od reklam wyświetlanych w kinoteatrach itd. 15 procent opłaty za każdorazowe wyświetlenie reklamy.

Podatek uiszczać należy bezpośrednio w głównej kasie miejskiej, bez osobnego wezwania płatniczego w dwu równych ratach półrocznych, płatnych w marcu i wrześniu każdego roku. W celu przypisu tego podatku płatnicy są obowiązani

złożyć w głównej kasie miejskiej pisemną deklarację podatkową i oznaczyć w niej przedmiot podatku oraz ewentualnie także powierzchnię szyldów, napisów itd. w metrach kwadratowych. Każdą zmianę w stanie podlegających podatkowi szyldów i plakatów wpływającą na wysokość podatku, należy zgłosić pisemnie magistratowi w ciągu trzech dni, celem sprostowania w rejestrze podatkowym. Niezapłacony w terminie podatek ściągnie magistrat wraz z kosztami egzekucyjnemi i odsetkami za zwłokę w wysokości 2 procent miesięcznie. Za przekroczenia, popełnione przez ukrócenie podatku, przewidziana jest grzywna do wysokości 20-krotnej kwoty podatku. Statut po zatwierdzeniu przez władzę nadzorczą wejdzie w życie z dniem 1 marca 1929 r.

—o—

Uprawnienia hipoteczne w Wiedniu

Wiedeński Sąd Krajowy Wyższy ogłosił wykaz realności, położonych w Wiedniu, dla których został wypracowany projekt nowej Księgi gruntowej.

Osoby, które miałyby jeszcze interes w należytem uwidocznieniu ich praw hipotecznych, mogą zgłosić odnośne żądanie w terminie do dnia 31 grudnia 1928.

Bliższych wyjaśnień zasięgać jak i przeglądać wykaz realności, których dotyczy odnowienie ksiąg gruntowej,, można w Konsulacie Rzeczypospolitej Austriackiej w Krakowie, ul. Wolska 4. w godz. od 12 do 12 przedpołudniem oraz w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie w godzinach urzędowych.

—o—

DLA EKSPORTERÓW. Dom handlowy, polecony przez Konsulat Polski w Santiago de Chile pragnie nawiązać stosunki handlowe z tut. firmami, w sprawie eksportu towarów polskich do Chile i Boliwji. Odnośny adres firmy i jej prospekty można otrzymać w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie w godzinach urzędowych.

NOWEJ LINJI OKRĘTOWEJ NIE BĘDZIE. W związku z podanemi przez niektóre pisma wiadomościami, jakoby ministerstwo przemysłu i handlu zorganizowało nową linję okrętową „Lewantyńską", dowiadujemy się, że ministerstwo żadnej nowej linji nie organizuje, natomiast projektowane jest przedłużenie rejsów niektórych okrętów przedsiębiorstwa państwowego „Żegluga Polska", kursujących do morza Śródziemnego — do portów, położonych dalej na wschód. Nabycie dla tych celów nowych okrętów również nie jest przewidziane.

ZAKUPY SUROWCA TYTONIOWEGO ZAGRANICĄ. Pertraktacje delgacji Polskiego Monopolu Tytoniowego, która od tygodnia bawi w Holandji w sprawach zakupu surowca tytoniowego, dobiegają końca. Dowiadujemy się, że obecnie bawi zagranicą kilka delegacyj w sprawach zakupu surowca tytoniowego, między innemi w Rumunji, Bułgarji, we Włoszech itd.

ZWIĘKSZENIE TRANSPORTÓW KOLEJOWYCH. W ostatnim tygodniu ogólna praca na polskich kolejach zwiększyła się o 309 wagonów naładunku średnio dziennie, co pozostaje w związku z rozpoczęciem kampanji zimowej, zwiększeniem zapotrzebowaniem węgla przez miasta i zakłady przemysłowe, oraz z rozpoczęciem kampanji buraczanej.

ILE ZARABIA LUDNOŚĆ W POLSCE? P. W. Trzciński w „Epoce" z dn. 30 bm. analizując zestawienie podziału warstwowego z podziałem dochodowym w Polsce, stwierdza, iż cała klasa robotnicza i całe drobne mieszczaństwo zarabia poniżej minimum egzystencji, tj. mniej niż 150 zł. miesięcznie i dopiero wyższy stan średni zarabia od 150 do 1,000 zł., a z klasy najbogatszej tylko połowa zarabia powyżej 1,000 zł. miesięcznie. W tych warunkach trudno jest myśleć o poważniejszym rozwoju rynku wewnętrznego, póki dochody ludności zwłaszcza miejskiej nie ulegną poważniejszej zmianie.

POŻYCZKI ZAGRANICZNE DLA NIEMIEC wyniosły w listopadzie br 56 miljonów dolarów, z tego przeszło połowa pochodzi ze St. Zjedn Ameryki, reszta z Anglji, Holandji etc. Jak widać zatem, mimo podwyższonej stopy procentowej ma jeszcze Ameryka wolne kapitały do umieszczenia zagranicą! Oprocentowanie nominalne pożyczek dla Niemiec wynosiło 6—6 i pół proc.

Ogółem przypływ kredytów do Niemiec wynosił w r. 1927 — 367 milj. dolarów a w roku 1928 — oprócz grudnia — 349 miljl. dolarów.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na grudzień wstrzymamy z dniem 12. b. m. wysyłkę naszego pisma.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

Protest Żabotyńskiego przeciw władzom palestyńskim

Jak donosi „Jewish Chronicle", zrewidowano bagaże Żabotyńskiego bardzo dokładnie bez pośrednio po przyjeździe przywódcy rewizjonistów do Palestyny. M. in. zrewidowano paczkę z książkami i listami. Rewizja była tak skrupulatna, że badano, czy pomiędzy kartkami książek nie ma tajnych dokumentów. Listy oddano do cenzury. Wśród listów znalazły się i takie „tajne" dokumenty, jak listy ministra Amery'ego, pułk. Wedgwooda i wielu innych polityków. Żabotyński wniósł natychmiast memorjał protestujący do rządu angielskiego. Władze centralne oświadczyły, że nie wiedzą nic o zarządzeniu w sprawie rewizji. Prawdopodobnie rewizja została przeprowadzona przez władze miejskie w Jaffie. Rząd przyrzekł wszcząć dochodzenia celem ustalenia, kto urządził Żabotyńskiemu takie „przyjęcie".

100 tysięcy franków na Keren Hajesod

Paryż. (ŻAT) Pewien bankier żydowski w Paryżu, nie chcący wyjawić swego nazwiska, ofiarował 100,000 franków na rzecz „Keren-Hajesod".

Ekscesy antyżydowskie w Rosji

W Demiewce, przedmieściu Kijowa napadli chuligenie na mieszkańców żydowskich i poczęli rabować. Przywołana milicja aresztowała jednego z chuliganów. W czasie napadu wznosili chuliganie okrzyki: „Bij Żydów, ratuj Rosję".

Z Ukrainy donoszą, że łącznie z wyborami na komunistyczny kongres partyjny odbywają się masowe akty terrorystyczne ze strony chłopów przeciw ludności żydowskiej.

Samoobrona żydowska w Rosji

Moskwa. AW. donosi: Donoszą tu z Mińska, iż nieustanne wystąpienia antysemickie zaczynają wywoływać reakcję ludności żydowskiej. W wielu miasteczkach, gdzie ekscesy antyżydowskie zaczęły przybierać charakter chroniczny, ludność żydowska zorganizowała samoobronę. W Bobrujsku i w Mohylewie doszło już do starć pomiędzy organami samoobrony żydowskiej a grupami napastników.

Modły o odwrócenie prześladowań religji w Rosji

Ryga (ŻAT) W synagogach łotewskich odprawione zostały nabożeństwa według ułożonego przez rabina Chefez-Chaim tekstu modlitwy o odwrócenie prześladowań religji mojżeszowej w Rosji Sowieckiej. Fakt ten wywołał niezadowolenie w kołach sowieckich.

Poseł sowiecki w Rydze zwrócił się do kół ortodoksyjnych, wskazując na niewłaściwość podobnej akcji, rząd sowiecki wykazał bowiem w sprawie religji mojżeszowej dobrą wolę, zezwalając na wyjazd z Rosji cadyka z Libawy i jego zwolenników.

Głód wśród Żydów w Bessarabji

Kiszyniew (ŻAT) Odbyło się tu zebranie żydowskich działaczy społecznych, na którem redaktor żydowskiego dziennika „Unzer Cajt" p. S. Rosenthal odczytał sprawozdanie ze swej ostatniej podróży po dzielnicach objętych głodem w Besarabji Północnej.

P. Rosental stwierdził, że w 10 miastach Besarabji położenie staje się coraz bardziej rozpaczliwem. W mieście Ackerman, liczącem 5,000 dusz żydowskich, 20 procent ludności żydowskiej ubiega się o pomoc społeczną. W miasteczkach Wolontirowka i Biramca pola rolników żydowskich leżą odłogiem. Z powodu braku pokarmu bydło ginie masowo. W żydowskich szkołach w Tatarbunac, Seirot i Areig zdarzają się często wypadki śmierci dzieci skutkiem głodu. Około 100 rodzin żydowskich (na ogólną liczbę 350) opuściło miasto Regi na Dunaju.

Sprawozdanie p. Rosentala wywarło silne wrażenie. Uchwalono utworzyć Komitet niesienia pomocy dotkniętym głodem w Besarabji.

Przeciw terorowi antysemickiemu na uniw. wiedeńskim

Wiedeń, (ŻAT) Odbyło się tu zgromadzenie studentów-Żydów, poświęcone omówieniu ostatnich wystąpień antysemickich na uniwersytecie wiedeńskim w czasie uroczystości niepodległościowych. Jak wiadomo, podczas uroczystości hakenkreuzlerzy dokonali napadu i pobili studentów Żydów. Zgromadzenie uchwaliło rezolucję, potępiającą haniebne wystąpienie napastników, jak również bierną postawę władz oraz reszty obecnych akademików.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 5 grudnia.

Kraków (566 m) 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat, 12,10—13 koncert płyt gramofonowych 15—15.20 komunikaty, 17,10 Odczyt pt.: „Cykl hetmanów polskich — Jan Zamoyski", wygł. prof. dr. W. Bogatyński, 17,35 Odczyt pt.: „Sporty zimowe w Polsce", wygł. dr. H. Szatkowski, 18 koncert z Warszawy, 19 Rozmaitości, 19.30 „Skrzynka pocztowa" — p. inż. St. Broniewski, 19,55 Sygnał czasu, 20 Komunikaty, 20,30 koncert z Katowic, 22 Komunikaty, 22,30 muzyka lekka z restauracji „Oaza" w Warszawie.

Warszawa (1111 m) 18 koncert orkiestry P. R., 20,30 koncert kameralny.

Katowice (422 m) 20,30 koncert kameralny muzyki polskiej.

Poznań (344,8 m) 20,30 arje z oper Wagnera w wyk. B. Sobierajskiego, tenora bohat.

Brno (441,2 m) 19 „Dyrektor teatru" opera komiczna Mozarta.

Budapeszt (555,6 m) 19.30 „Magnas Miska" operetka Szirneaya.

Berlin (483,9 m) 20 „Taniec szczęścia" operetka Stolza.

Frankfurt (428,6 m) 20,15 „Biedny Jonatan" operetka Millöckera.

Londyn (361,4 m) 22,35 „A sea change" opera komiczna Henschla.

Koszyce (263 m) 18,50 koncert twórczości Mozarta.

Leningrad (1000 m) 19,55 koncert z Filharmonji.

PRAWO I SĄD

Obrady nad ustrojem sądownictwa w Polsce

W dn. 3 bm. rozpoczęły się w ministerstwie sprawiedliwości pod przewodnictwem podsekretarza stanu p. Cara obrady nad rozporządzeniem wykonawczem do ustawy o ustroju sądów w Polsce. Ustawa ta wchodzi w życie z dn. 1 stycznia 1929 r.

Wprowadzi ona szereg zmian w ustroju sądownictwa, między innemi w związku z nową procedurą karną zmniejszony zostanie zakres spraw podległych dotąd sędziom śledczym, a stąd liczba tych ostatnich ulegnie również zmniejszeniu w przeciwieństwie do nieścisłej informacji, podanej w niektórych dziennikach.

Wiadomości z kraju

List z Katowic

Żydzi a uroczystości z okazji 10-lecia niepodległości Państwa. Instalacja rabina prof. Dr. Fogelmana. — Pobyt Natana Bystryckiego. — Z obrad Reprezentacji kahału.

(Kor. wł.) Katowice, 3 grudnia.

Podobnie jak w innych miastach obchodzili Żydzi Katowic uroczyście 10-lecie Niepodległości Rzeczypospolitej. W przeddzień uroczystości złożyła gmina wyznaniowa jakoteż ugrupowania narodowo- żyd. gratulacje na ręce p. Wojewody. W odpowiedzi zaznaczył Wojewoda Dr. Grażyński, iż wiadomą jest mu rzeczą, że Żydzi łącznie ze społeczeństwem polskiem we wszystkich dzielnicach Polskiuroczyście obchodzą 10-lecie Niepodległości, i wyraził serdeczne podziękowanie delegacji żydowskiej imieniem Rządu. D. 11-go odbyło się nabożeństwo uroczyste w synagodze, na którem rabin Chameides wygłosił przemówienie. Żyd. młodzież szkolna brała pod kierownictwem swych wychowawców udział w pochodzie ogólnym.

D. 16-go listopada odbyła się instalacja nowomianowanego rabina prof. Dr. Fogelmana. Imieniem Zarządu i Reprezentacji przywitał rabina przew. Gminy p. Br. Altmann, który w przemówieniu swem skierował uwagę rabina na specyficzne stosunki panujące w Katowicach. Następnie serdecznie nowego rabina przywitał rabin Chameides. Nazajutrz wygłosił przemówienie programowe rabin Dr. Fogelmann, wyłuszczając zasady, jakiemi kierować się będzie w tutejszej gminie. Choć sam jest konserwatystą, to jednak zawsze uwzględniać będzie warunki specyficzne i tradycję, jaką pielęgnują Żydzi katowiccy. Co się zaś tyczy młodzieży, to wśród niej starać się będzie pogłębić wiedzę żydowską i wszczepić umiłowanie naszej wielkiej tradycji narodowej.

W ubiegłym miesiącu bawił u nas kierownik delegacji palestyńskiej K. K. L. Natan Bystrycki. Pobyt jego, choć stał w związku z akcją werbowania wpisów do Złotej Księgi przyczynił się do ożywienia ruchu sjońskiego w naszem mieście. Odczyty tow. Bystryckiego tak w stow. Przedświt Haszachar" jak i na mityngu młodzieży cieszyły się niezwykłą frekwencją. Po odczycie nt. „Obecne położenie w Palestynie konieczność wyzwolenia ziemi" wygłoszonem w Stow. „Przedświt- Haszachar" odbyła się herbatka w szerszem kole sjonistów i pracowników na rzecz K. K. L. Obok Bystryckiego przemawiał jeszcze kierownik biura Centrali p. M. Wiesenfeld, który w przemówieniu swem objaśnił znaczenie kontyngentów nałożonych na poszczególne miasta. Nazajutrz odwiedził p. Bystrycki w towarzystwie członków komitetu lokalnego poszczególne osobistości jakoteż reprezentantów instytucji, m. in. prezesa kahału p. Bruna Altmana. Osoby niektóre już zgłosiły wpis do Złotej Księgi, inne w najbliższym czasie zgłoszą swój wpis. Zarząd kahału uchwalił na swem posiedzeniu wpisać dzień Niepodległości Polski do Złotej Księgi. Akcja tow. Natana Bystryckiego uwieńczona więc była pełnym sukcesem. Młodzież katowicka zwyczajnie ospała, pod wpływem wywodów poety, obudziła się z letargu. Zapał i werwa udzieliły się tutejszej młodzieży, miejmy nadzieję, że zapał ten nie będzie krótkotrwały i cechować będzie naszą młodzież przy dalszej jej pracy na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego.

Na ostatniem posiedzeniu Reprezentacji tutejszej Gminy żydowskiej, po załatwieniu szeregu drobnych spraw i uchwaleniu różnych subwencyj upoważniła Reprezentacia Zarząd Gminy do kontynuowania pertraktacyj z Zarządem „Chewra Kadisza" i „Israelitischer Frauenverein", zmierzających w tym kierunku, by agendy tych stowarzyszeń humanitarnych przeszły automatycznie w ręce Gminy. Krok ten należy powitać z uznaniem, ileże oznacza on centralizację żydowskiej akcji społecznej, która jest z punktu widzenia ogółu żydowskiego pożądaną i wprost konieczną. Po tej uchwale zajęła się Reprezentacja notatką zamieszczoną w „Nowym Dzienniku", a tyczącą się walki naszych mandatarjuszy o demokratyczne prawo wyborcze. Zapewniamy, że będziemy pierwszymi, którzy ucieszymy się, jeśli Zarząd i Reprezentacja Gminy wypowiedzą się przeciw cenzusowi podatkowemu. Czekamy tylko na odnośną uchwałę! Pod koniec posiedzenia Reprezentacji odbyło się pierwsze czytanie budżetu kahalnego, do czego jeszcze wrócimy. I. L.

KURSY RZEMIEŚLNICZE DLA EMIGRANTÓW ŻYDOWSKICH. Staraniem Żydowskiego Centralnego Tow. Emigracyjnego „Jeas" w Polsce, oraz przy pomocy Urzędu Emigracyjnego, prowadzone są od roku kursy rzemiosł dla emigrantów-Żydów w Warszawie i Lwowie. Pierwszy roczny kurs elektrotechniczny w Warszawie ukończyło po złożeniu odpowiednich egzaminów 9 osób, kurs stolarstwa we Lwowie — 18 osób. Obecnie odbywają się zapisy nowych kandydatów.

PODWYŻKA CENY WODY W WARSZAWIE. Dyrekcja wodociągów i kanalizacji przygotowała projekt podwyżki cen za wodę od dn. 1 grudnia br. o 10 gr. za metr sześć., czyli z 37 na 48 groszy. Ponieważ rada miejska nie zatwierdziła dotychczas powyższej uchwały — podwyżki cen wody, należy się spodziewać dopiero z dn. 1 stycznia 1929 r.

ZNIESIENIE POWIATU PECZENIŻYŃSKIEGO. Ministerstwo spraw wewnętrznych przesłało zainteresowanym ministerstwom do uzgodnienia projekt rozporządzenia Rady Ministrów o zniesieniu powiatu peczeniżyńskiego w woj. Stanisławowskiem. Zgodnie z nowym projektem cały obszar dotychczasowego pow. peczeniżyńskiego włącza się do pow. kołomyjskiego.

Co będziemy tańczyli w tym karnawale?

NOWA SEKTA BICZOWNIKÓW. Na terenie gminy Bogusławice (koło Piotrkowa) powstała wśród kolonistów niemieckich nowa sekta religijna. Głównym „instrumentem" obrządku religijnego nowej sekty jest bat, którym biczują się do krwi. Od bata sekciarze nazywają się batystami. Celem pozyskania jaknajwiększej ilości zwolenników sekta zorganizowała specjalne biuro propagandy. Po wsiach rozesłano licznych dobrze płatnych agentów, którzy namawiają chłopów do wstępowania do sekty. Batystom nie wolno pić wódki, palić papierosów, ani jeść wieprzowiny. Nie uznają oni również niedzieli i święcą sobotę. Szczególne charakterystyczny jest zakaz noszenia brody i wąsów. Agenci tłumaczą ten zakaz bardzo oryginalnie:

—Po śmierci wszyscy batyści stają się aniołami a anioły przecież wąsów ani bród nie noszą.

DEFRAUDACJA W BANKU HANDLOWYM W KALISZU. W kaliskim banku spółdzielczym kupców ujawniono wielkie nadużycia. Policja aresztowała wszystkich członków zarządu z prezesem na czele. Po złożeniu kaucji wypuszczono członków zarządu na wolność. Deficyt banku wynosi 44 tys. zł. Ponadto brakuje w kasie 60 tys. zł., przytem znaleziono mnóstwo fikcyjnych czeków i weksli.

URZĘDNICZKA POCZTOWA I NAUCZYCIEL SKAZANI NA WIĘZIENIE. Nowy Targ. (Pol. A. P.) Oskarżona o sprzeniewierzenie około 10,000 zł. 870 miljonów marek i 65 dolarów urzędniczka pocztowa ze Szaflar obok Nowego Targu Marja Palczewska została wyrokiem Trybunału Sądu Okręgowego w Nowym Sączu, po przewrowadzonej rozprawie w Nowym Targu, skazaną na 3 lata ciężkiego więzienia. Współoskarżony o sprzeniewierzenie 260 zł. kierownik szkoły ze Szaflar Władysław Skalski otrzymał 2 tygodnie aresztu. Nadużycia popełniane przez Palczewską ciągnęły się od 1924 roku i były popełniane w ten sposób, że skazana fałszowała podpisy na kwitach rent inwa

SZALOM ASZ Przedruk wzbroniony

Wyrok śmierci

Autoryzowany przekład Leona Templera

48 (Ciąg dalszy.).

XV.

Zdawało się, jakby świat zapomniał o nim. Odkąd Stown stanowczo odmówił podpisania apelacji, jak też i prośby do gubernatora o ułaskawienie, adwokaci usunęli się oczeń. Kilka razy był wprawdzie u niego jeszcze przyjaciel Goldschmidt, przestrzegał przed niebezpieczną grą, przed zdawaniem się na litość żony, ale nie wskórał niczego. Stown trwał uporczywie w postanowieniu, by tylko rodzina miała wyłączne prawo rozstrzygnięcia, czy ma pozostać przy życiu, czy umrzeć. Widząc, że nie przekona Stowna, także Goldschmidt odsunął się od niego i nie pokazywał się więcej.

Stown nie wiedział wcale, czy za murami więzienia ktoś czyni co w jego sprawie, czy też nie. Czy widuje się kto z jego żoną i stara wpłynąć na nią, czy też w istocie zapomniano już o nim całkiem. Nie było mu to znów tak zupełnie obojętne. Zanim stracono murzyna Repa, okazywał Stown większą obojętność („Być odciętym od świata na tak długi czas wśród takich warunków w więzieniu z obostrzeniami, jest tem samem, co śmierć, a może nawet czemś gorszem" — mówił sobie wtedy). Teraz jednak, po śmierci Repa okazało się, że obojętność Stowna nie płynęła stąd, jakoby nie dbał o życie, lecz stąd, że w głębi serca wierzył w ocalenie. Stown przekonany był głęboko, że nie stracą go. Ale teraz, po śmierci murzyna, ogarnął Stowna okropny strach, że powiodą go na elektryczne krzesło zupełnie tak samo, jak Repa. Dopiero teraz naprawdę pojął całe okrucieństwo, jakie go czeka: wymazanym z księgi żywota na wieczne czasy, na zawsze i wszystka krew, cała energja, wszystka siła życia, zbudziła się odnowa, znów buntowała się i szukała ocalenia.

Lecz zbudziła się już w nim inna siła, potężniejsza od woli życia: Stowna opanowała siła wewnętrznej sprawiedliwości:

„— Znaczy się, że tak być musi! Taki już los, który mnie poprowadził tu i któremu musze się poddać."

Żadne jednak z tych uczuć Stowna nie było całkiem jasne. Działały tajemnie, zasnute zasłonami, bez woli, bez wiedzy i współudziału Stowna: Po śmierci murzyna owładnęła nim w całości rezygnacja. Widział siłę przeznaczenia, z którem nie można walczyć i poddał mu się w pokorze.

Przeciw ślepej mocy przeznaczenia szukała wewnętrzna żądza życia obrony w sile, której Stown nie rozumiał dotąd, ani w istność której wierzył: w Bogu.

Od czasu śmierci Repa zagadnienie Boga bardzo zajmowało myśl Stowna: „Któż określa dolę człowieka?" — pytał i odpowiadał sobie: „Bóg!"

„Czem jest Bóg? Gdzie jest Bóg?" — mógł Stowna, który zwykł był rozważać przedmioty realnej rzeczywistości, nie mógł pojąć, co to Bóg. Młody rabin, który co sobotę odziany w tales, z modlitewnikiem w ręku, zjawiał się w Sing- Sing, by żydowskim skazańcom na śmierć towarzyszyć w ostatniej ich drodze, rabin ów nie umiał istocie Stowna wybrukowanej trzeźwością, zaszczepić nasienia cudownej owej rośliny, co to nosi miano „Bóg". Nie zdołał go zbliżyć pojęciu Boga ani umoralniającemi kazaniami, ani zapowiedziami nagrody, czy kary w przyszłem życiu.

Ale, czego mózg nie pojmował, poczęło odczuwać serce. W sercu Stowna kiełkowały już zdawna, teraz zaś rozkwitnęły uczucia, których nie znał przedtem nigdy, a które w obecnem, rozpaczliwem położeniu niosły mu pociechę, a nawet spokój. Przysparzały mu wewnętrznej pewności, podtrzymywały go, niby żelazne sztaby. Stown żywił przekonanie, że co czyni, dobrze tak czyni, że tak być ma. To napełniało go spokojem nietylko chwilowym, ale i na później. To dawało mu tę pewność, dzięki której mógł się trzymać: „Człowiek czynić winien, co słuszna; wszystko inne samo już przyjdzie przez się!"

„— Jeśli dadzą mi zejść ze świata, z pewnością tak być powinno, i tak będzie lepiej dla mnie i dla nich tam. Oni tam wiedzą lepiej, co uczynić. Zapewne dobrze rozważyli to i nabrali przekonania, że lepiej, bym umarł!"

Stown nie czuł już nienawiści nietylko do żony, ale i do wroga, mr. Krausa, do którego też nabrał zaufania. Z równowagi jaką odzyskał, nie mogła teraz Stowna wytrącić ani nawet myśl, która go dotąd tak dręczyła zawsze: że po jego śmierci Sylwja wyjdzie za Krausa, który zajmie też jego miejsce, mieszkanie, rodzinę jego, stanowisko w banku. „No, i cóż z tego? Kochają się przecież. Mnie już nie będzie, a jeśli mam jeszcze jakieś uczucie dla niej, winienem być zadowolony. Oczywiście, że cieszę się tem!"

„— Będzie ojcem twego dziecka!" — usiłował się jakiś głos buntować w nim. Ale Stown panował już nad uczuciami po mistrzowsku:

„— Zawsze przecież kochał dziecko. Będzie dlań dobrym ojcem".

„— Dziecko nie usłyszy nigdy twego imienia".

„— Tem lepiej tak. Przyczyni się to do jej szczęścia!" C. d. n.

...kich oraz zapomóg dla wdów i sierót po poległych a pieniądze sobie przywłaszczała. Sprawa wyszła na światło dzienne wskutek zażalenia niejakiej Agnieszki Mrowcowej, wniesionego do Izby Skarbowej w Krakowie.

SKAZANY DWUKROTNIE NA KARĘ ŚMIERCI NASTĘPNIE UWOLNIONY, STANIE JESZCZE PRZED SĄDEM. Nowy Sącz. (Poł. A. P.) Dwukrotnie skazany na śmierć za popełnione morderstwa W. Dziadoń przez sąd przysięgłych, został na zarządzonej ponownej rozprawie, gdyż oba poprzednie wyroki zostały przez Sąd Najwyższy skasowane, wskutek pomyłki sędziów przysięgłych uwolniony. Prokurator zgłosił jednak zażalenie nieważności, Sąd Najwyższy zniósł znowu wyrok uwalniający i polecił ponowne przeprowadzenie rozprawy. Tym razem stanie Dziadoń przed Trybunałem Sądu Okręgowego w Krakowie i przypuszczalnie ta rozprawa zakończy tę tak długo ciągnącą się sprawę. Dziadoń zyskał teraz o tyle, że za morderstwa nie grozi mu już kara śmierci wobec wydania ustawy amnestyjnej a najwyżej bezterminowe więzienie.

OJCIEC ZABIŁ SYNA. W sądzie okręgowym w Wilnie skazano na 15 lat ciężkiego więzienia chłopa Dobrowskiego oskarżonego o zamordowanie własnego syna. Powodem zabójstwa było żądanie syna, by ojciec zwrócił mu dług w kwocie 200 zł. Ojciec rozpłatał synowi w czasie jego snu kawałem drewna głowę.

SAMOBÓJSTWO CÓRKI ADWOKATA ŁÓDZKIEGO W WARSZAWIE. W mieszkaniu adwokata Schultza w Warszawie przy ul. Elektoralnej 13, wystrzałem rewolweru w pierś pozbawiła się życia 20-letnia Tamara Rudnicka, córka adwokata z Łodzi. W ciężkim stanie odwieziono samobójczynię do szpitala. Powód samobójstwa nieznany.

BRAK MORFINY PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA. Z Przemyśla donosi nasz korespondent (T.): Dnia 23 ub. m. wieczorem usiłowała w zamiarze samobójczym rzucić się pod pociąg Helena Galantka, czemu w ostatniej niemal chwili przeszkodził maszynista kolejowy Nicpoń, który odstawił ją następnie do Urzędu Ruchu w Bakończycach. Przyczyną tego czynu, jak podaje niedoszła samobójczyni, jest brak morfiny, której Galantka nie może dostać, a jako morfinistka odczuwa wskutek tego dolegliwości.

SAMOBÓJSTWO BANDYTY W CZASIE OBŁAWY POLICYJNEJ. Nasz korespondent rzeszowski (Rad) donosi: Od kilku miesięcy grasowała w okolicy Błażonej (ad Rzeszów) szajka bandytów, która w ciągu krótkiego czasu dokonała kilku rabunków i dwóch morderstw, jednak wszelkie kroki policji pozostały z różnych przyczyn bezskuteczne. W ubiegłym tygodniu napadła znowu szajka na kilku kupców żydowskich jadących do Dynowa na jarmark. Jeden z kupców został ciężko ranny, pozostali uszli cało z powodu ucieczki bandytów, którzy zauważyli zdala jadące fury z ludźmi. Władze policyjne wszczęły dochodzenia, a w międzyczasie zgłosił się w tutejszej Prokuraturze jeden z wspomnianej szajki, przyznając się do udziału w napadzie i wydając zarazem resztę spólników. Policja dowiedziała się też o pobycie dwóch bandytów w Rzeszowie, wobec czego przez cały dzień 2 bm. śledziła ich i wreszcie 3 bm. o godzinie 7,30 rano spotkała jednego z nich na jednej z ulic naszego miasta. Otoczony ze wszystkich stron funkcjonarjuszami policji i poznany z dawnych jeszcze „wypraw“, nie chcąc wpaść w ręce policji, wystrzałem rewolwerowym pozbawił się życia. Wypadek ten wywołał zrozumiałą sensację i liczne zbiegowisko ludzi.

UJĘCIE PIĄTEJ UCZESTNICZKI MORDU RABUNKOWEGO W WARSZAWIE. Onegdaj aresztowano w Warszawie piątą z rzędu uczestniczkę krwawego napadu rabunkowego przy ul. Foksal 17. Jestto druga siorstra narzeczonego zabitej Anczewskiej, Bolesława Frelka. Była ona kochanką zbiegłego bandyty Gutaszewskiego, który miał zamordować Anczewską.

UPROWADZENIE DZIEWCZYNY ŻYDOWSKIEJ W STOLICY. Policja warszawska znalazła w Sielcu niedaleko Warszawy wśród kałuży nieprzytomną dziewczynę żydowską Sarę K. Jak wynika z jej opowiadań, w sobotę wieczór o godz. 11-tej pochwycili ją jacyś panowie i wsadzili siłą do auta. Auto skierowało się z ul. Królewskiej w kierunku peryferji miasta. Napastnicy rozpoczęli okrutnie znęcać się nad uprowadzoną, a wkończu wyrzucili ją z auta do błota, gdzie przeleżała przez całą noc.

TRAGIKOMEDJA, KTÓREJ BOHATEREM JEST CHORY. Na jednej z głównych ulic Warszawy zauważył policjant pewnego młodzieńca, który ciągle nachylał się nad brukiem. Policjant sądził, że ma do czynienia z pajakiem, dopiero potem okazało się, że młodzieniec ów chory jest na płuca i że jakiś „czarownik“ polecił mu wdychać zapach asfaltu. Pochylał się więc nad iezdnią, dopóki mu nie wytłumaczono, że wdycha brud uliczny.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

„SĄD NAD ŻYDOWSKIM TEATREM“

W niedzielę dnia 9 bm. o godz. 11 rano w sali Kinoteatru „Warszawa“ odbędzie się „Sąd nad żydowskim teatrem“. W sądzie biorą udział:

P. Sz. Fr. Freund, jako przewodniczący, red. Dr. M. Kaufer adw. dr. L. Feiner, jako oskarżyciele, znakomity artysta Rudolf Zasławski i artysta Chasz, jako obrońcy, artyści L. Schryftsetzer i Weishof, jako rzeczoznawcy.

W części artystycznej biorą udział panie Nechama i Litwina, panowie Chasz, Kadisz, Schryftsetzer i Szerman.

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś we środę poraz 12-ty, cieszący się niebywałem powodzeniem „Towje mleczarz“ z Rudolfem Zasławskim w kapitalnej kreacji tytułowej. Obok gościa występują pp. Litwina, Nechama, Jarosławska, Chasz, Kadysz, Szryftzecer i inni.

W przygotowaniu „Towje jedzie do Palestyny“ i „Złote małżeństwo“.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we środę przedstawienie dla dzieci i młodzieży o g. 4-tej popołudniu po cenach zniżonych. Dana będzie malownicza komedjo opera Bogusławskiego-Kamińskiego „Krakowiacy i górale“, pomnożona nowemi produkcjami tanecznemi, wykonanemi przez dzieci. Dziś wieczorem na przedstawieniu popularnem „Moralność pani Dulskiej“. W piątek premjera „Achilleis“. 14 scen, przez które inscenizacja przeprowadziła akcję Achillesa, odpowiadają następującym scenom poematu Wyspiańskiego: 1. Na boisku przed namiotami. 4. W namiocie Achillesa. 7. W namiocie Agamemnona. 8. W domostwie Priama. 9. W domostwie Hektora. 14 Nad Skamandrem. 15. Nad morzem. 16. W namiocie Achillesa. 17. Pod murami. 18. W namiocie Agamemnona. 19. W namiocie Achillesa. 20 Pod murami — u źródeł. 21. Na murach Ilionu. 23. W namiocie Achillesa. — Rolę tytułową wykona p. Surzyński. Ilustrację muzyczną przygotował p. Meyerhold.

— **TEATR REWJI „GONG“ (RAJSKA 12).** Co wieczór pełno jest w „Gongu“ na arcydowcipnej rewji „Szkarłatne róże“. Świetne teksty piosenek i skeczy, melodyjna muzyka, niebywały przepych wystawy i koncertowa gra zespołu składają się na wysoce udaną i wartościową całość. Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 7 i 9-tej.

„TEATRO DEI PICCOLI“ rozpoczyna dziś t. j. we środę o godz. 7,15 i 9,15 wieczór swoją krótką gościnę w Krakowie w Starym Teatrze i wykona w programie niewidzianą u nas komiczną operę Rossiniego „Cyrulik Sewilski“, a nadto najwspanialsze numery z „Music- Hallu“ oraz senzacyjną parodję Józefiny Baker i niezrównanego pianistę. O przedstawieniach tego teatru pisał sprawozdawca Krakowskiego Ilustr. Kurjera Codziennego Nr. 316 z dnia 14. listopada br między innemi następująco: „Dr. Podrecca ze swego teatru zrobił poprostu odrębny rodzaj sztuki. Tę właśnie sztukę swoją, ten swój oryginalny teatr po odniesieniu szeregu triumfów w samej Italji i we wszystkich krajach europejskich prezentuje obecnie w Polsce. Uczucie, jakie ten teatr budzi w widzach i podtrzymuje przez cały ciąg przedstawienia — to uczucie radości. Nastrój żywiołowej zabawy — młodych i starych dzieci. Sala się śmieje nieprzerwanie — półgłosem, póki przedstawienie trwa, na całe gardło podczas przerw. Oklaski są huraganowe. Oklaski te dostaja nawet dekoracje“.

— **IRENA DUBISKA,** świetna skrzypaczka wystąpi dziś 5 bm. w sali Bolońskiego. W bogatym programie wykonany zostanie także przepiękny koncert Karłowicza A-dur. Bilety do nabycia w składzie fortepjanów W. Boloński, Rynek gł. 34.

— **BOLESŁAW KON** świetny pianista — Stanisław Siwik, cieszący się ogromnem powodzeniem tenor dramatyczny, wystąpią nieodwołalnie w sobotę 8 bm. w sali Bolońskiego. Bilety już do nabycia w składzie fortepjanów W. Boloński Rynek gł. 34.

— **POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO PEDAGOGICZNY** otrzymał dla swych członków (za okazaniem legitymacji) oraz dla ich uczniów (za okazaniem kartki od prez. Grodzickiej) od dyrekcji sali Bolońskiego (Rynek 34), 50 proc. zniżki przy kupnie biletów koncertowych w tejże sali.

— **HELENA BLADOWSKA,** nasza młoda pianistka koncertowała onegdaj z wielkiem powodzeniem w Paryżu w sali Pleyela wraz z słynnym kanadyjskim pianistą van de Goor, wykonując utwory na 2 fortepjany Chopina, Liszta, Debussy. Panna Bladowska po wieloletnich studjach muzycznych u prof. Grodzickiej w Krakowie, ostatnio była uczenica prof. Breitnera w Paryżu, dokąd niezadługo powraca.

Astrologja i zdrowie

Kippling o wpływie gwiazd na zdrowie ludzkie.

Znakomity pisarz angielski, Rudyard Kippling, wygłosił na bankiecie angielskiego „Towarzystwa Medycznego“ bardzo ciekawą mowę, poświęconą wpływowi gwiazd na zdrowie ludzkie. Kippling opowiedział następującą historyjkę: Zdołano już zupełnie zapomnieć o astrologu Mikołaju Kulpeperze, który wykonywał swój zawód w miejscowości Spitalfield. Kulpeper był bardzo ciekawym człowiekiem. Pewnego dnia zachorował bogaty jego przyjaciel. Do łoża chorego sprowadzono aż czterech lekarzy, którzy zgodnie orzekli, że pacjent zachorował na dżumę. Małżonka nie chciała się pogodzić z diagnozą lekarzy i zawezwała astrologa Kulpepera. Gdy ten przybył, zastał już całą rodzinę pakującą się, aby opuścić chorego i pozostawić go jego własnym losom. Kulpeper nie badał chorego, lecz dowiedział się, o której godzinie i którego dnia wystąpiły pierwsze objawy choroby. Postawił horoskop, z którego wynikło, że jego przyjaciel chory jest nie na dżumę, tylko na ospę. Leczył więc chorego na ospę i to z doskonałym skutkiem.

Kulpeper utrzymywał, że kosmos przedstawia jedność, w której człowiek jest tylko pewną drobiną. Istota ludzka jest igraszką w ręku sił kosmicznych. Jeśli więc się chce dowiedzieć, jaka przyszłość czeka człowieka, należy zasięgnąć mowy gwiazd. Kulpeper zostawił po sobie książkę, która zawiera niezmiernie ciekawe rzeczy. Gdyby teraz przyszedł z powrotem na świat, znalazłby wiele swych przepowiedni urzeczywistnionych.

Ciekawą jest rzeczą, że opinja, jakoby gwiazdy wpływały na zdrowie człowieka, znalazła w osobie paryskiego lekarza, Maurycego Faure'a, swego wyznawcę. Ten to Maurycy Faure wyszukał sobie jako swego pomocnika pewnego astronoma, którego zadaniem było badanie statystyki rozszerzenia się i zmniejszenia się plam na słońcu. Sam Faure prowadził statystykę wypadków śmierci w szpitalach, w których był prymarjuszem, oraz poprosił znajomych lekarzy, zatrudnionych w innych szpitalach, o przesyłanie mu również takiej statystyki. Przez 23 lata prowadził Maurycy Faure tę swoją pracę, tak, że obecnie zebrał materjał bardzo duży. Na podstawie cyfr wykazuje Maurycy Faure, że najmniejsza śmiertelność panuje w okresie zmniejszania się plam na słońcu, a potęguje się, gdy plamy na słońcu się powiększają. Tajemnica plam na słońcu nie jest jeszcze zbadaną. Przypuszczają jednakowoż, że są one wpływem potężnych zjawisk elektromagnetycznych, organizm mianowicie więc reagować na te elektromagnetyczne fale...

INFORMATOR WOJSKOWY

„OIKOS“ KRAKÓW: Rocznik 1894 jest obowiązany stawić się do zebrań kontrolnych.

BEBERCHAS C/ON: Rocznik 1899 należy do rezerwy.

למזכיר הסתדרותנו עזריאל יוטשנכהו!

אנו משתתפים באבלך הגדול במות עליך אמך. בעבודה

למען רעיוננו המשותף תנחם.

הסתד. מרכז־הצעירים „התאחדות“

קרקוב.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m 27	Grudzień 5 Środa 22 Kislew 5689	Zachód słońca 15 m. 27

Z Centrali Keren Hajesod w Krakowie

Onegdaj nastąpiło ukonstytuowanie się nowego Dyrektorjum Keren Hajesod dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie. Na czele Dyrektorjum stanął p. poseł Dr Ozjasz Thon jako przewodniczący, p. Maks Lauterbach jako skarbnik, Dr Sz. Gottesman, Dr E. Markus, S. Salomon i Inż. B. Zimmerman jako członkowie prezydjum. Gen. sekretarjat objął Dr L. Menasche. W skład Dyrektorjum weszli nadto pp. Dr J. Arnold, S Biegeleisen, Dr Sz. Seiden, Dr M. Spiegel, arch. J. Stendig i J. Stöger. Biura centrali Keren Hajesod mieszczą się przy ul. Stradom 1. 15. Telefon Nr. 45—41.

Dr. Girarja Terło

Z dniem 1 bm. opuścił Dr. Girarja Terło swe stanowisko kierownika centrali Keren Hajesod dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

Sześć lat nader owocnej pracy, z czego trzy ostatnie oddane w całości naszej dzielnicy, z górą 80 miejscowości w różnych krajach, w Polsce, Estonji i Finlandji, odwiedzonych w związku z propagandą naszego centralnego funduszu odbudowy, setki zgromadzeń i wieców, poświęconych rozbudzaniu sumienia narodowego, potężny strumień ofiarności, wzniecony i skierowany ku Erec Izrael, oto zaszczytny bilans działalności tego niepospolitego człowieka, niezrównanego kwestarza i stuprocentowego sjonisty.

Przybył do naszej dzielnicy nieznany nikomu. Odchodzi ze swego posterunku, jako serdecznie widziany i witany w 41 miastach i miasteczkach Małopolski i Śląska, które w tym czasie odwiedził, gdzie dzięki jego wysiłkom i energji zdołano zebrać mimo niepomyślnej sytuacji gospodarczej przeszło pół miljona złotych na nasz skarb narodowy.

W czasie tej żmudnej i wytężającej pracy kwestarza nie zaniedbywał nasz Dr Terło szerszej działalności społeczno- politycznej. Obrany dwukrotnie prezesem rejonowego komitetu S. P. P. Hitachduth w Krakowie, wykazał i na tem polu swą niespożytą energję i wytrwałość. W 1927 wybrany zostaje z listy tej partji delegatem na XV kongres sjonistyczny w Bazylei. W czasie ostatniej kampanji wyborczej do Sejmu bierze udział w wielu meetingach bloku sjonistycznego w Małopolsce wschodniej i zachodniej. W dowód uznania za tak liczne zasługi wpisany został do Złotej Księgi Z. F. N.

Obecnie odchodzi ze swego stanowiska, lecz nie opuszcza nas, nie jest więcej w stanie — jak przyznaje — porzucić tych, których serca brał w jasyr w imię wielkiej sprawy, aż sam popadł w ich niewolę. Jesteśmy przekonani, że na nowej placówce życia prywatnego znajdzie jeszcze czas, aby swym zapałem i inicjatywą nadal służyć sprawie narodowej. X.

W sprawie przydziału mieszkań w domach Zakładu pensyjnego

Wobec licznych zapytań ze sfer interesowanych, jakoteż celem zapobieżenia nieodpowiadającym rzeczywistości przypuszczeniom i komentarzom, krakowski Komitet budowy domów czynszowych Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych we Lwowie podaje do wiadomości, że przydział mieszkań w domach czynszowych zakładu dokonuje się według ustalonych przez Zakład i ściśle przestrzeganych następujących zasad:

Wiadomość o możności i sposobie wnoszenia zgłoszeń na mieszkania otrzymują interesowani zapomocą ogłoszeń w miejscowych dziennikach, mniej więcej na trzy miesiące przed przypuszczalnym terminem oddania budynku do użytku. Zgłoszenia na mieszkania muszą być wnoszone na specjalnych formularzach, dostarczonych przez zakład. Przydział mieszkań dokonuje się na podstawie wniosków miejscowego komitetu budowy, zatwierdzonych przez zarząd zakładu we Lwowie, po uprzedniem komisyjnem zbadaniu okoliczności w poszczególnych zgłoszeniach przedstawionych. Naczelną zasadą przydziału mieszkań jest, że osoba, chcąc najmu mająca, musi być ubezpieczonym członkiem zakładu. W dalszym rzędzie decydują o pierwszeństwie w uzyskaniu mieszkań względy, czy kandydat jest zupełnie pozbawiony mieszkania w Krakowie, względnie jak dalece mieszkanie dotychczas przez niego zajmowane odpowiada prymitywnym potrzebom życiowym, w jakim stopniu obarczony jest rodziną wspólnie z nim mieszkającą, słowem ściśle ustalona miara zapotrzebowania mieszkania. Wszelkie uboczne względy przy przydziale mieszkań nie mają znaczenia.

Według wyżej wyrażonych zasad dokonany został przydział mieszkań w ubiegłym roku w domu zakładu przy Alei Słowackiego i według tych samych zasad nastąpi przydział mieszkań w budującym się domu zakładu przy ul. Sienkiewicza, ul. Rybickiego i ul. Pomorskiej (vis-a-vis Parku Krakowskiego), którego budowa zostanie ukończoną przypuszczalnie na wiosnę 1929 roku. Formularze potrzebne do zgłoszeń będzie można otrzymać w tutejszej ekspozyturze zakładu po pojawieniu się w miejscowych dziennikach wyżej wzmiankowanych ogłoszeń. Zgłoszeń w formie podań nie przyjmuje się.

Komitet budowy przystąpił do rozpatrywania zgłoszeń na lokale handlowe w budującym się domu zakładu, a przydział tychże nastąpi również według ustalonych przez zakład zasad.

—o—

— **Z ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ.** Egzekutywa ponownie wzywa komitety lokalne, które dotychczas nie nadesłały kontyngentu podatku partyjnego za miesiące listopad i grudzień, by to bezzwłocznie uczyniły. Egzekutywa zwraca uwagę, że K, L. są odpowiedzialne za regularne odprowadzanie podatku partyjnego.

Posiedzenie Komisji Młodzieży przy Egzekutywie Org. Sjońskiej odbędzie się dzisiaj we środę o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Organizacji Sjońskiej.

Posiedzenie Komisji Palestyńskiej przy Egzekutywie Org. Sjońskiej odbędzie się dzisiaj we środę o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Org. Sjońskiej.

— **POLIKLINIKI SZKOLNE.** W Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego omawiany jest projekt utworzenia specjalnych poliklinik dla leczenia chorej młodzieży szkolnej. W poliklinikach tych leczyliby doktorzy szkolni szereg chorób szczególnie rozpowszechnionych wśród młodzieży szkolnej, jak choroby oczu i td. Polikliniki zawierałyby specjalne sekcje dla leczenia jakałów.

— **SPADOCHRONY W POLSKIEM LOTNICTWIE CYWILNEM.** Wraz z przejęciem powietrznej żeglugi cywilnej w Polsce przez towarzystwo państwowo-samorządowe „Lot", wprowadzony ma być w samolotach pasażerskich szereg innowacyj technicznych dla bezpieczeństwa pasażerów. Między innemi zamierzone jest zaopatrzenie samolotów w spadochrony na wypadek katastrof.

— **LINJE AUTOBUSOWE.** Z uwagi na to, że ilość autobusów na istniejących linjach w okregu krakowskim jest obecnie niewystarczająca, przeto Polski Związek Turystyczny w Krakowie nie może narazie obejmować swą organizacją nowych przedsiębiorców na istniejących linjach i to tak długo, dopóki wzmagający się z każdym dniem ruch osobowy nie będzie wymagał stworzenia nowych przedsiębiorstw. Co do uruchomienia nowych linij wskazane jest, by przedsiębiorcy przed tem zgłasza się o informacje do Polskiego Związku Turystycznego.

— **Z TOWARZYSTWA PSYCHJATRYCZNEGO W KRAKOWIE.** Dnia 6 bm. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w klinice neurologiczno psychjatrycznej U. J. Kopernika 48 posiedzenie towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: I. część naukowa: Doc. Dr Zieliński: W sprawie psychoz degeneracyjnych, Dr Brzezicki i Dr Godłowski: Omówienie przypadku atypowej psychozy z pokazem mózgu, prof. Dr Piltz: Przyczynek do leczenia psychosis maniac.-depr., Dr Meisner: Przypadek przedstarczej psychozy. II. Walne zebranie Towarzystwa: sprawozdanie roczne, wybór nowego zarządu, wolne wnioski.

— **Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO.** Najbliższe zebranie dyskusyjne Towarzystwa, które odbędzie się w poniedziałek 10 bm. o godz. 7-mej pop. w sali Izby Handlowej w Krakowie (Długa 1, I p.) będzie poświęcone odczytowi p. Dr Jana Zieleniewskiego pt. „Kartele i koncerny". Obok rozważań na temat istoty tych form organizacji życia gospodarczego, w odczycie zostanie poruszony stosunek tych zagadnień do sprawy racjonalizacji produkcji, stan aktualny procesu koncentralizacji w Polsce oraz wpływ tego procesu na etatyzację życia gospodarczego. — Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— **REWJA MODY.** Dnia 10 bm. odbędzie się o godz. 8 wieczór w sali Starego Teatru doroczna rewja mody, która w szerokich sferach pań obudziła żywe zainteresowanie. Komitet z p. prez. Rollową dokłada wszelkich starań, aby z wieczoru tego uczynić żywe i barwne widowisko. W pokazie bierze udział szereg krakowskich firm. Stroną artystyczną kiernje p. Halina Starska art. dram., p. Anna Juty, kierowniczka pracowni krawieckiej Teatru Miejskiego i p. Zofja Ordyńska, która równocześnie będzie prowadzić konferencierkę na tym wieczorze. Wesołem urozmaiceniem rewji będzie część kabaretowa.

— **ŚMIERTELNEMU ZACZADZENIU** uległ wczorajszej nocy Józef Koźma (lat 27) robotnik cementowni w Bonarce, który nocował w budce dozorcy. Zaczadził się on od piecyka, opalanego koksem. Nad ranem znaleziono w budce zimne zwłoki, które przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Zaczadzeniu gazem świetlnym ulegli dwaj podurzędnicy pocztowi: 30-letni Paweł Cygan i 28-letni Józef Raźny, podczas pełnienia dyżuru w urzędzie pocztowym na dworcu. Zawezwany o godz. 5 rano lekarz pogotowia zdołał obu odratować i przewiózł ich do szpitala.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY NA CMENTARZU.** Wczoraj popołudniu kobieta niestwierdzonego nazwiska, licząca około 26 lat, targnęła się na swe życie, wypijając większą ilość jodyny i nadmanganjanu potasu na jednym z grobów na cmentarzu rakowickim. Zawezwany lekarz pogotowia przewiózł desperatkę po zastosowaniu środków zaradczych do szpitala. Powód zamachu nieustalony.

— **NAPADNIĘTY** przez nieznanych osobników został wczoraj wieczorem na ul. Dajwór 24-letni Wilhelm Schneler, robotnik. Napastnicy zadali mu ranę ciętą w głowę, skaleczyli łokieć i poranili palec, zrywając paznokieć. Ofiarę napadu odwieziono do szpitala chirurgicznego.

— **WÓZ NAŁADOWANY PIASKIEM** najechał wczoraj w południe na rogu ul. Wolskiej i Krasińskiego na przechodzącą Wiktorję Betlej (lat 41). Odniosła ona kontuzje na nogach i przewieziona została przez lekarza pogotowia do szpitala.

— **KRADZIEŻE KOLEJOWE.** Dnia bm. o godz. 22 znaleziono przy ul. Murowanej schowaną w kamieniach jedną sztukę materji cajgowej, która prawdopodobnie pochodzi z kradzieży kolejowej. Materję zdeponowano na VI komisarjacie policji. — Tegoż dnia znaleziono w budce hamulczego pociągu towarowego Nr. 97 b, odjeżdżającego do Płaszowa, 120 metrów materji różnego gatunku, pochodzącej prawdopodobnie z kradzieży kolejowej. Materję zdeponowano na VI. komisarjacie policji. Dochodzenia w toku.

— **TAKŻE MOKRĄ BIELIZNĘ KRADNĄ.** Dnia 3 bm. zgłosiła o kradzieży większej ilości bielizny wartości 225 zł Sala Eisen, zam przy ul. Koletek l. 4. Podała ona, że bielizna oznaczona była monogramem S. E. a skradzioną została z balji na podwórzu, którą wyniosła tam służąca, celem ujścia z niej pary.

— **ZBIEGŁ Z ZAKŁADU DLA UMYSŁOWO CHORYCH** w Kobierzynie umysłowo chory Ludwik Dzięciołowski (lat 26) rodem z Nowego Sącza Dzięciołowski zbiegł w ubraniu zakładowem.

— **DEZERTER.** Górowski Stanisław szeregowie 1 p. strzelców podhal. z N Sącza, aresztowany został przez II. komisarjat policji w Krakowie za dezercję.

— **CZYJE KOŁO?** W komisarjacie policji przy ul. Grodzkiej złożone jest koło gumowe zmontowane i napełnione powietrzem, pochodzące z kradzieży na szkodę niewiadomego dotąd właściciela. Interesowani mogą się zgłosić w powyższym komisarjacie w godzinach urzędowych.

Walka czynników oficjalnych

z gminą narodowo-żydowską w Małopolsce Wsch.

Memorjał pos. Rosmarina i sen. Schreibera do ministra wyznań.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 12. Sin. W dniu dzisiejszym wystosował poseł Rosmarin i równocześnie senator Schreiber dwa pisma do ministerstwa wyznań religijnych, ilustrujące dzisiejszy stan rzeczy w gminach żydowskich w Małopolsce.

Poseł Rosmarin zawiadamia w swym liście o bezprawnym i nieuzasadnionym rozwiązaniu nowowybranej rady gminy żydowskiej w Samborze, gdzie wybory przyniosły zwycięstwo grupom narodowym.

Senator Schreiber w memorjale swym donosi iż w Rudkach wybory dały większość narodową, lecz zebrania zarządu zostały zakazane, ponieważ zaproszenia były wysłane nie w formie listów poleconych. Również w Przeworsku zakwestjonowano przewodniczącego z grupy narodowej. Starostowie prowadzą specjalną politykę przeciwko narodowym Żydom wybranym do zarządów gmin. Memorjał sen. Schreibera kończy się słowami: Przytoczyłem tych kilka przykładów, które możnaby mnożyć w nieskończoność, sądząc, że dają one dostateczną charakterystykę stosunków. Proszę o wydanie odpowiednich zarządzeń, ażeby gminy w Małopolsce Wschodniej mogły wejść w normalny tok czynności i ażeby ludność żydowska mogła mieć przekonanie, że **jedynie i wyłącznie rozstrzygająca jest wola wyborców, a nie przekonania polityczne.** Upoważnienie do tej prośby czerpię nietylko z ogólnych przepisów ustawowych, ale także i z tej okoliczności, że na konferencji, odbytej z moimi kolegami klubowymi posłem Reichem i Rosmarinem w ministerstwie, zapewniano ich, że u władz centralnych niema najmniejszej tendencji używania jakichkolwiek represyj przeciwko stronnictwu narodowo-żydowskiemu w Małopolsce Wschodniej.

Krwawa zemsta na sali rozpraw.



Rycina nasza przedstawia Albańczyka Vuciternę, który zastrzelił w czasie rozprawy sądowej mordercę posła albańskiego w Pradze.

Oburzenie w Niemczech z powodu oświadczenia Chamberlaina

w sprawie Nadrenji

Berlin. 4. 12. PAT. Prasa berlińska polemizuje dzisiaj w ostrym tonie z wczorajszem oświadczeniem Chamberlaina. „Deutsche Tageszttg." nazywa ministra więźniem polityki Poincarego. Dzienniki stwierdzają, że wyjaśnienie Chamberlaina wywołało przykre zdziwienie w urzędowych kołach niemieckich. Organ Hr. Westarpa „Kreuzztg." uważa wczorajsze oświadczenie ministra Chamberlaina za dowód jednolitości frontu polityki angielsko-francuskiej. Dziennik zapowiada, że minister Stresemann w Lugano zażąda od Chamberlaina wyjaśnień w tej sprawie i wobec Chamberlaina i Brianda wysunie alternatywę, aby wybierali, albo Locarno, albo Wersal. Dzienniki wyrażają przewidywanie, iż odpowiedź, jaką minister Stresemann otrzyma wypadnie niezadowalająco i że wobec tego należy oczekiwać memorandum, w którem polityka zagraniczna Niemiec musi zdecydować się na nową orjentację.

Możliwość unieważnienia wyborów do kahału wiedeńskiego?

Wiedeń. 4. 12. ŻAT. W wyborach do zarządu gminy żydowskiej we Wiedniu zgłoszone zostały dwie listy tzw. „werktätige Juden". Po zatwierdzeniu pierwszej listy komisja wyborcza unieważniła drugą, motywując to tem, iż podobieństwo nazw jak również szeregu haseł wyborczych mogą wprowadzić w błąd wyborców. Pełnomocnicy odrzuconej listy zaskarżyli decyzję komisji wyborczej do sądu najwyższego. Istnieje przeto możliwość, iż unieważnione zostaną przeprowadzone wybory.

Odpowiedzi min. Amery

Londyn. 4. 12. ŻAT. Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin udzielił minister kolonij Amery odpowiedzi na interpelację posła Kennworthy w sprawie pogwałcenia status quo przez mahometan przy Ścianie Płaczu. Minister oświadczył, że rozważy sprawę, po otrzymaniu odpowiednich informacyj, i w zależności od tych informacyj wyjaśniona będzie kwestja, czy wydana zostanie nowa Biała Księga i czy zostanie ewentualnie ogłoszone sprawozdanie w tej sprawie.

W odpowiedzi na interpelację w sprawie działalności przywódcy mahometan hinduskich Mehmeda Aliego w Palestynie, minister oświadczył że „rozważy" kwestję, czy trzeba będzie wszcząć dochodzenia w tej sprawie.

Od Redakcji. Z powodu nawału materjału dokończenie fragmentu powieści Sudermanna odpaść musiało do jutrzejszego numeru.

Projekt ustawy przeciwko pojedynkom

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 12. Sin. Jak się dowiaduję, klub PPS wniesie na jednem z najbliższych posiedzeń sejmu **projekt ustawy przeciwko pojedynkom.** Ustawa przewiduje surowe kary za udział w pojedynku.

Żyd — ministrem w Australji

Melborne. 4. 12. ŻAT. Parlament stanu Nowa Wiktorja zatwierdził skład nowego gabinetu. M. in. powierzona została żydowskiemu polityKowi Cohenowi teka ministra oświaty. Jest to pierwszy wypadek, ażeby Żyd otrzymał godność ministra w Australji.

Zgon wybitnego krytyka teatralnego w Moskwie

Moskwa. 4. 12. ŻAT. Zmarł tu przeżywszy lat 45 znany pisarz i krytyk teatralny J. A. Tugenholz, Żyd. Od wczesnej młodości był czynny w prasie rewolucyjnej. W roku 1902 został aresztowany i skazany na Sybir. Zdołano jednak uzyskać dla niego zezwolenie na wyjazd zagranicę. Już jako młodzieniec Tugeholn skierował na siebie uwagę zagranicy swoimi pracami na polu krytyki artystycznej. Po rewolucji zmarły współpracował w czasopismach sowieckich, był członkiem państwowej akademji nauki i sztuki. Ostatnie lata zmarły poświęcił badaniom sztuki u ludów zamieszkujących Rosję sowiecką.

Wizyta u Hinduski w Krakowie

Tajemnicze syderyczne wahadło, które bada nietylko choroby, lecz i określa stosunek i napięcie antypatji i sympatji między ludźmi.

Onegdaj wystąpiła w Krakowie Hinduska pani Hirabai Pilu Kumi z nader ciekawym odczytem na temat powstawania chorób u człowieka. Na estradzie zjawiła się szczupła kobieta o czarnych płonących oczach i dość łamaną niemczyzną wygłosiła prelekcję, którą nazwać możemy wielce ciekawem curiosum.

Zdaniem referentki cały wszechświat polega tylko na harmonji między pierwiastkiem magnetyzmu a pierwiastkiem elektrycznym. Można to inaczej nazwać równowagą między słońcem a księżycem. Słońce jest źródłem zdrowia. Każdy organizm promieniuje, a człowiek jest wtenczas zdrowym, kiedy to promieniowanie pozostaje w zgodzie z ogólną harmonją wszechświata. Jeśli w organizmie następuje zakłócenie między słońcem a księżycem, tj. między magnetyzmem a elektrycznością, mówimy wówczas, że człowiek jest chory. Stąd pochodzi fakt, że największej ludzi umiera w nocy tj. wtenczas, kiedy słońce jest nieczynne. Człowiek chory staje się niejako gruboskórnym i jest mniej wrażliwy na działanie fal życiodajnych, płynących z atmosfery. Terapja polega na tem, by chory organizm doprowadzić znowu do równowagi i uczynić go więc bardziej wrażliwym na błogosławione oddziaływania atmosfery.

W drugiej części swego wykładu zademonstrowała pani Hirabai Pilu Kumi syderyczne wahadło, które rejestruje wszelkie choroby. System leczenia zapomocą wahadła znany był jeszcze w czasach średniowiecznych, ale później zupełnie został zarzucony. Pani Hirabai Pilu Kumi przekonała się, że wahadło absolutną powiada prawdę. Jeśli wahadło porusza się od lewej strony ku prawej, oznacza to chorobę, jeśli wahadło nie porusza się wcale, lub też porusza się inaczej, oznacza to zakłócenie w organiźmie. Ale wahadło to ma też tę tajemniczą siłę, że potrafi odcyfrować czy dany człowiek jest drugiemu człowiekowi sympatyczny czy antypatyczny. Wahadło jest pod tym względem okrutne, albowiem bezwzględną mówiąda prawdę. Dlatego referentka ostrzegała małżeństwa i kochających się ludzi, by nie uciekali się do świadectwa wahadła, które może zdradzić utajoną pod maską miłości niechęć.

Mowczyni następnie na całym szeregu osób dokonywała eksperymentów zapomocą wahadła. Jedną ręką dotykała się głowy i innych organów a w drugiej ręce trzymała wahadło, które odpowiednio się poruszało. Nie każdy jest jednak w tem szczęśliwem położeniu, by móc się posługiwać wahadłem, albowiem nie każdy jest odpowiednio delikatnym i wrażliwym odbiorcą fluidu magnetycznego, płynącego ku nam z wszechświata.

Mówiłem po tem dość długo z ciekawą Hinduską. Myślałem, że w prywatnej rozmowie zdołam wysondować, czy mamy do czynienia ze zwykłą oszustką, czy też z człowiekiem, który jest przekonany o swej prawdzie. Trudno mi doprawdy w tej sprawie wydać wyrok Pani Hirabai Pilu Kumi opowiedziała mi, że urodziła się w Bombaju, że pochodzi z plemienia Parsów, wyznających jeszcze obecnie dawną perską religję Zoroastra. Parsowie są rasą wymierającą, albowiem łączą się tylko między sobą. Pochodzili z dawnej Persji, z której uciekli przed Mahometanami. Studjowała w Bombaju medycynę, lecz studjum swego nie ukończyła, ponieważ wyszła za mąż. Liczy obecnie lat około 50, jest matką pięciorga dzieci a nawet już babką. Zięciem jej jest naczelny lekarz wielkiego zakładu dla umysłowo chorych w Bombaju. Czuje się zupełnie zdrową, chociaż jada tylko raz na dobę. Długo i szeroko opowiedziała mi o swych sukcesach lekarskich. Lekarze, z którymi się zetknęła, zachowywali się z początku sceptycznie, ale później musieli uznać jej djagnozę. Pisze obecnie książkę o swych doświadczeniach.

Ostateczne resume tak wykładu jak mej rozmowy jest: Mamy tutaj do czynienia z człowiekiem którego po niemiecku nazwać można „der betrogene Betrüger". I mnie pani Hirabai Pilu Kumi również badała zapomocą swego wahadła, a przyznać muszę, że wahadło coś niecoś powiedziało prawdę. Jest w każdym razie osobą mądrą, inteligentną, o lotnej wyobraźni i doskonałym zmyśle orjentacyjnym. W swych odpowiedziach jest bardzo ostrożną. Można to było zresztą zaobserwować podczas jej występu w sali Bolońskiego. Odpowiedzi jej na wszelkie pytania były nietylko bardzo ostrożne, ale i mądre. Pani Hirabai Pilu Kumi nie zapuszczała się w niebezpieczne dla niej dziedziny...

Mossel.

Znowu krwawy pojedynek w Warszawie

Ofiarą padł tym razem młody wicedyrektor banku. — Kiedy położony zostanie kres niesłychanemu barbarzyństwu?!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 12. (Sin) **Dziś zginął w pojedynku wicedyrektor Powszechnego Banku Kredytowego dr. Aleksander Ostoja Zawadzki, syn generała Zawadzkiego b. komendanta Warszawy.**

Szczegóły tego pojedynku są następujące: Wczoraj w południe do gabinetu dra Zawadzkiego zgłosiło się dwóch oficerów, którzy, jak się później okazało byli sekundantami strony przeciwnej W rezultacie tego odbył się dziś nad ranem w ujeżdżalni I. pułku szwoleżerów pojedynek między drem Zawadzkim a Stanisławem Strumpf-Wojtkiewiczem, współpracownikiem „Kurjera Warszawskiego". Zatarg powstał na tle jakiejś sceny w dancingu. Warunki pojedynku przewidywały jednokrotną wymianę strzałów z odległości 35 kroków. **Dr Zawadzki trafiony został w skroń. Po pojedynku przewiezionо go do szpitala Ujazdowskiego, gdzie zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Zmarły pozostawił żonę i dwoje dzieci.** Liczył zaledwie 35 lat.

Szablą zarąbał narzeczoną na śmierć

Podpor. Załęski przed sądem wojskowym.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 4. 12. (T) Dziś o godz. 8 rano rozpoczęła się przed tut. sądem wojskowym rozprawa przeciwko podporucznikowi Antoniemu Załęskiemu, oskarżonemu o brutalne zamordowanie swej narzeczonej Józefy Iżewskiej. Zbrodni dokonał oskarżony w nocy z 27 na 28 kwietnia br. Po scysji z narzeczoną oskarżony z szablą w ręku rzucił się na Iżewską i zarąbał ją kilku cięciami. Przy aresztowaniu stawiał oskarżony zaciekły opór.

Dnia 10 maja stanął podporucznik Załęski **przed doraźnym sądem** wojskowym. sprawa jednak została przekazana zwyczajnemu postępowaniu z powodu braku jednomyślności wśród sędziów.

Po sądzie doraźnym oskarżonego przewieziono do Warszawy, gdzie poddano go badaniu psychjatrów. Badanie wykazało, że w czasie **wykonania czynu był przytomny i za czyn swój odpowiada.**

Podpor. Załęski oskarżony jest wedle nowego wojskowego kodeksu karnego o **zamierzone i dokonane zabójstwo.** Oskarżony broni się na dzisiejszej rozprawie zupełną niepamięcią i zdenerwowaniem na skutek czego stracił panowanie nad sobą. Nie powodowało nim uczucie zemsty. Na zapytanie przewodniczącego nie umie określić swego uczucia wobec narzeczonej.

Przesłuchani dziś świadkowie wyrażają się o oskarżonym dosyć **niepochlebnie.** Zachodzi podejrzenie, że podpor. Załęski dokonał zbrodni, powodowany zazdrością o narzeczoną.

Wyrok zapadnie jutro lub pojutrze. **Oskarżonemu grozi kara śmierci.**

Pałac króla Amanullaha stoi w płomieniach

Powstanie szerzy się coraz bardziej.

Wiedeń 4 12 PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: Z Kalkuty nadeszło doniesienie według którego pałac króla Afganistanu został podpalony. Także i inne budynki rządowe miały spłonąć. **Rewolta rozszerza się coraz bardziej. Król Amanullah objął dowództwo armji, celem poskromienia powstańców.**

Prowizorjum drzewne przedłużone do 18 bm.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 12 (M) Jak się Wasz korespondent dowiaduje, prowizorjum drzewne między Polską a Niemcami zostało przedłużone do 18 bm. mianowicie towar już załadowany do dnia 4 bm., będzie traktowany na dotychczasowych zasadach.

Lokaut w saskim przemyśle włókienniczym

Berlin. 4 12 (AW) Z Chemnitz donoszą, że wobec odrzucenia przez robotników przemysłu włókienniczego w Saksonji wyroku rozjemczego, przewidującego 5 proc. podwyżki płac pracodawcy zagrozili lokautem, który objąłby 280 tysięcy robotników.

Nurmi profesjonalistą!

Wiedeń, 4 12 PAT. „Sport-Tageblatt" zamieszcza wiadomość z dzienników finlandzkich, że Nurmi mimo licznych zaprzeczeń został profesjonalistą. Nurmi podpisał układ z Rickardem i otrzymał gotówką 10.000 dolarów. zaś za każdy poszczególny start 1.000 dolarów. Równocześnie dzienniki donoszą o przejściu do profesjonistów biegaczy Frangerlanda i Koskie'go. Nurmi miał — według doniesień „Sport-Tageblattu" opuścić już Finlandję i odjechał przez Kolonję do Paryża. Jutro odjedzie Nurmi z Hawru parowcem „Rochambeau" do Ameryki.

NADESŁANE CZASOPISMA

— **„UNZER CHINUCH".** Jednodniówka, wydana przez org. „Tarbut" we Lwowie, zawiera artykuły Dr M. Ringla, Dr E. Schmoraka, Dr M. Geiera, T. Katza, prof. M. Mehlera, P. Werbera, Sz. J. Pinelesa, J. Schlajena, Z. Schwarna, posła Dr M. Lesera, posła Zwi Hellera, I. Lazera, J Kurfirsta, oraz bogatą kronikę. — Adres: „Tarbut" Lwów, Za Zbrojownią 3.

— **„DAS TAGEBUCH".** Radykalno postępowy tygodnik niemiecki. Nr. z 1 bm. zawiera: Tagebuch der Zeit, Josef Bornstein: Bullerjahn, Leopold Schwarzschild: Gespenster, Prof. Dr Carl Oppenheimer: Das Mittel gegen Lohnkampfe. Valeriu Marcu: Der Bohemien-Stratege, Peter Scher: Madelon, Mutti und der alte Herr. Thomas Mann: Bücherliste. Paul Cohen-Portheim: Kuriosa aus dem englischen Parlament. Bela Balazs: Wofür ist Mathias Szlevek gestorben? Mit fremden Augen. Glossen. — Adres: Berlin, S. W. 48. Hedemannstr. 13.

— **8-Y NUMER „KITERY",** tygodnika poświęconego sprawom kina, teatru i radja (Kraków, Grodzka 62) zawiera m in. art.: „Kto pogrzebał teatr?" „Fotografja pojęć", „Greta Garbo opuszcza Hollywood", „Widownia śmieje się", „Jak oni ilustrują?", „O gumowych maskach teatralnych Holla", „Kierownictwo liter radjostacyj", kinokronikę, recenzję, rozmaitości radjowe. — Cena nru gr 40.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 4. 12. 1928. Akcje mocniej. Dolar bez zmiany.

Akcje handlowe: Tohan 15—15.75.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 149—149.50, Elektrownia 54.

Przebieg zebrania giełdowego cechował małą chęć do pracy. Zainteresowanie ograniczone do trzech papierów. Zieleniewski i Elektrownia mocniej przy silniejszem zapotrzebowaniu i nieco większych obrotach Tohan z początku zebrania słabiej pod koniec wzmocnił się. Reszta papierów prawie w zupełnym zastoju. Obroty stosunkowo małe.

Na pogiełdziu nastrój podobny. Płacono Ćmielów 0.19 i Dolarówkę 106.50—105 słabiej przy większem zaofiarowaniu towaru.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

W prywatnych obrotach i międzybankowych sytuacja dla walut i dewiz bez szczególniejszych zmian. Popyt mały przy dostatecznej podaży. Uspokojenie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90—8.90 i pół Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 3. 12 PAT. Akcje: Bank Dyskontowy 134 i pół, Bank Polski 175 i pół, 180, Bank Sp. Zarobk. 83, 82 i trzy czwarte, Kijewski 96, Siła i Światło II. em. 108, Chodorów 230, Węgiel 102 i pół, 103, Lilpop 39, 39 i pół, Modrzejów 34 i pół, Norblin 211, Ostrowiec ser. B. 97, Starachowice 40 i pół, Borkowscy 15, Haberbusch 225, Leszczyński 18. **Pożyczki:** 4-proc. pożyczka konwersyjna 115 i pół, 5-proc. dolarowa 105, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 60, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Banku Gosp. Kraj. 94.

• • •

Waluty: Dolary 8.88 i jedna czwarta, 8.90 i jedna czwarta, 8.86 i jedna czwarta. **Dewizy:** Holandja 358.20, 359.10, 357.30, Londyn 43.25 i trzy czwarte, 43.36 i pół, 4315, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.85 i pół, 34.94, 34.77, Praga 26.42 i jedna czwarta, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.80, 172.23, 171.37, Wiedeń 125.35, 125.66, 125,04, Włochy 46.68,5, 46.80, 46.57, Marka niemiecka 212 46.

Giełda poznańska

Giełda poznańska zbożowa z dnia 3. 12: żyto 33 i pół do 34, pszenica 42 i pół do 43 i pół, jęczmień przemiałowy 33 i pół do 34 i pół, browarowy 35—37, owies 31 i pół do 32 i pół, mąka żytnia 70-proc. 47 i jedna czwarta, mąka pszenna 65-proc. 61—65, ospa żytnia 25—26, ospa pszenna 26 i pół do 27 i pół, groch polny 45—48, groch Wiktorja 65—70, groch Folgera 59—64. Tendencja słabsza.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 3. 12. PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 28508, Belgrad 1247 i trzy czwarte, Berlin 169.19, Budapeszt 123.82 i pół, Bukareszt 4.12, Londyn 34.44 i jedna czwarta, Nowy Jork 709.75, Oslo 189.25, Paryż 27.74, Praga 21.03, Warszawa 79 57—79.85, Zurych 136.73, Amerykańskie 707.90, Niemieckie 168.95, Angielskie 34.37, Włoskie 37.04, Szwajcarskie 136.40, Czeskie 21 i pół,

• • •

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.79, Renta lutowa 0.79, Anglobank 29, Kompas 0.77. Merkury 22.15, Živnostenska 129 i pół, Czerniowiecka 69, Północna 1168, Austr. Kol. Państw. 49 i pół, Południowa 13 i pół, Goleszów 280, Cement 118, Alpiny 42.90, Krupp 12.5, Rima 120, Skoda 299, Siersza 14.10, Zieleniewski 121, Fanto 6.6, Karpaty 18.95, Galicja 70, Nafta 30, Schodnica 11.

Giełda zurychska

Zurych, 4. 12 PAT Paryż 20.29, Londyn 25.17 i trzy czwarte, Nowy Jork 519.05. Belgja 72.15, Włochy 27.16 i pół, Hiszpanja 83.80, Polandja 208.50, Berlin 123.70, Wiedeń 73 Sztokholm 138 70, Oslo 138.40, Kopenhaga 138.40. Sofja 3.75, Praga 15.38, Warszawa 58.20, Budapeszt 90 50, Białogród 9.12 i pięć ósmych, Ateny 6 71 i pół, Konstantynopol 2.60 i pół, Bukareszt 3.06, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 219.

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy.

POCZĄTKUJĄCA biuralistka, pisząca na maszynie, władająca językiem niemieckim, poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „R." do Adm. „N. Dziennika". 1412 g

PANNA przystąpi jako spólniczka do rentownego przedsiębiorstwa, z gotówką 4.000—5.000 zł., ewentualnie udział. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Współpraca". 1406 g

ŚNIEGOWCE i kalosze, pullowery i swetry sprzedaje detalicznie i hurtowo po cenach fabrycznych firma Marek Czopp, Szewska 13. 3208 er

„STENOGRAF POLSKI", miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego, — Warszawa, ul. Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej, — wychodzi: półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie. 3337 ar

UNIEWAŻNIAM 2 weksle po 50 dolarów, płatne 2 stycznia i 2 lutego 1929 r., akceptowane przez Jakóba Spera, a zgubione dnia 30 listopada b. r. — I. Bluhbaum, Dietla 81. 3497 x

UNIEWAŻNIA SIĘ skradzioną książeczkę wojskową, na nazwisko Efroim Goldberger, wydaną przez P. K. U. Kraków. 1411 g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Kraków na nazwisko Izrael Scheinowitz, ur. 1890 r.

KONCYPJENT ze substytucją szuka posady. Zgłoszenia pod „Nowy Rok" do Adm. „N. Dz." 1401 g

DACHÓWCZARKI z podkładkami do dachówek cementowych, używane, kupujemy. Oferty pod Kleinman i Jassy, Mielec. 3433 x

MAGISTER praw, wykwalifikowany urzędnik, rutynowany, doświadczony pedagog, poszukuje posady, ewetualnie na wyjazd. Zgłoszenia pisemne pod „Magister" do Adm. „N. Dziennika"

PIANINO koncertowe Quandta, mahoniowe, oraz salonik mahoniowy wiedeński, prawie nowe, do sprzedania tylko za gotówkę. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń, ul. Sienna 12 pod „Okazja". 1400 g

M. BLINDMAN udziela hebrajskiego od początków do najwyższego wykształcenia: Berka Joselowicza 9. 1410 g

Gmina wyzn. żyd. w Nowym Sączu

rozpisuje ofertową licytację:

I. Na dzierżawę poboru opłat rzeźniczych na dwa lata, począwszy od 1 stycznia 1929. Cena wywołania za jeden rok 84.500 zł. — Oferty pisemne i wadjum przyjmuje się do 10 grudnia 1928, godzina 11.

II. Na dzierżawę łaźni żydowskiej na rok 1929. Cena wywołania 4.800 zł. — Oferty pisemne i wadjum przyjmuje się do 12 grudnia 1928, godz. 11. 3495 x

Zarząd Gminy wyzn. żyd. w Nowym Sączu.

ZAKOPANE PENSJONAT ŚWIT

Zamojskiego pod zarz. Heleny Oderbergerowej poleca pokoje komfortowo urządzone, ciepła i zimna woda w pokojach, radjo, telefon. Kuchnia wykwintna. - - - Ceny przystępne.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Spółki Akcyjnej „Jasło" Zakłady Przemysłowo-Naftowe „Gartenberg i Schreier" odbędzie się dnia 19. grudnia 1928 r. o godz. 10-tej przedpołudniem, w lokalu biurowym Spółki w Niegłowicach, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zatwierdzenie przerachowanego bilansu brutto, sporządzonego na dzień 1 lipca 1928, stosownie do art. 8 Rozp. Prez. Rzeczp. z dnia 22 marca 1928, o przerachowaniu bilansów przedsiębiorstw publicznych i prywatnych, Dz. Ust. Rz. P. Nr. 38 z r. 1928.

2) Wolne wnioski.

Akcjonarjusze, chcący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, winni swe akcje najpóźniej na 8 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia złożyć w kasie Spółki. — Posiadanie 25 akcyj nadaje prawo do jednego głosu i prawo swe na Walnem Zgromadzeniu może akcjonarjusz wykonać osobiście lub przez wykazanego pełnomocnika, którym może być tylko akcjonarjusz Spółki. — Osoby niewłasnowolne i osoby prawne wykonują te uprawnienia przez swych ustawowych lub statutowych zastępców, bez specjalnego pełnomocnictwa.

3485 x **Rada Zawiadowcza.**

Ważne dla Pań!

Sześciotygodniowy zbiorowy kurs tkania pleciowych (szaliki, chustki, kamizelki, pulowery i t. p.) Także dla Pań przyjezdnych. Przyjmuje się zamówienia Zakład haftu i endlowania „EMKA" Pędzichów 3, sklep.

FOSFATYNA FALIERA




Najlepszy pokarm dla dzieci smaczny i wzmacniający

Niezbędny podczas odłączania od piersi i w okresach rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Niezastąpiona odżywka dla mamek, matek i rekonwalescentów.

Żądajcie słynnej marki francuskiej **FOSFATYNA FALIERA**

Wystrzegać się naśladownictw

PARYŻ, 6 RUE DE LA TACHERIE

„DYWAN"

FKALNIA DYWANÓW I KILIMÓW KRAKÓW-PODGÓRZE Sw. Kingi 9. (linja tram. 3) poleca

DYWANY i KILIMY

bezkonkurencyjnie tanio

Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów

Telefon Nr. 1609

ZAKOPANE

Pensjonat „Zdrój" E. Lustiga

poleca bardzo ciepłe pokoje komfortowo urządzone, łazienka, tarasy.

Kuchnia wykwintna /// ///// Ceny przystępne

„HERBOL" Światowej marki Barwnik

odnawia obuwie i wyroby skórzane. — Żądać wszędzie.

3389 er HerbigHaarhaus Tow. Akc. Köln

Poszukuje się na 1 kwietnia 1929 r.

dzielnego kierownika oddziału introligatorskiego

godnego zaufania, ze znajomością języka niemieckiego.

Pożądane są:

Znajomość wszelkich maszyn introligatorskich;

Sporządzanie gustownych, modnych opraw książek;

Nadzorowanie i pouczanie personalu (ca. 40 osób).

Zgłoszenia wraz z fotografją, odpisami świadectw i podaniem pensji do Biura ogłoszeń „Kosmos" Sp. z o. o. Poznań, Zwierzyniecka 6, pod Nr. 1949.

KOWALSKINA

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

A.K.

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA.

Prowincja! Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych wszystkich innych. Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli 321 x i należności. Wywiady.

BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA" Warszawa, Nowy-Świat 28. Prosimy załączać znaczki pocztowe na odpowiedź. Korespondenci w całej Polsce poszukiwani.

Ważne dla kupców i podróżujących!

Dnia 3 grudnia b. r. otwartą została **restauracja ściśle rytualna** w nowo odrestaurowanym lokalu hotelu

„Imperjal", Bielsko, ul. Kolejowa 20

pod kierownictwem p. **Adolfa Scheina**, znanego fachowca w Krakowie.

Pierwszorzędne potrawy. — Ceny bezkonkurencyjne. — Menu z 4 dań 2 zł. — Bufet bogato zaopatrzony w różne zakąski i różne trunki. — Kawa, herbata o każdej porze dnia.

O liczne odwiedziny uprasza

1408 g **Zarząd hotelu „Imperial".**

Na I. i II. hipotekę na domy w Berlinie

załatwia pożyczki najkorzystniej bez wstępnych kosztów **ARTUR BANNET, Berlin, Prinzregentenstrasse 95, telefon Pfalzburg 96-79.**

Przetargi publiczne

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza przetarg publiczny na dostawę:

108 m. sześc. desek sosnowych wagonowych;

6 m. sześc. desek sosnowych wagonowych stolarskich;

1818 m. sześc. desek i bali świerkowych wagonowych;

2.330 m. sześc. bali jodłowych i wagonowych;

134 m. sześc. desek i bali dębowych wagonowych;

120 m. sześc. desek sosnowych na cele budowlane;

115 m. sześc. kantówki sosnowej na cele budowlane.

Oferty należy złożyć z cenami stałemi w złotych za 1 m. sześc. drzewa loco wagon stacja załadowania P. K. P. do dnia 20 grudnia 1928 r. godz. 11-tej.

Warunki dostawy, zawierające bliższe szczegóły wydaje Wydział Zasobów D. K. P. w Katowicach (pokój 311) bezpośrednio lub pocztą za nadesłaniem opłaty pocztowej i złożeniem 2 zł. za druki.

•

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie ogłasza przetarg publiczny na dostawę w roku 1929:

1.320 m. sześc. podrozjezdnic dębowych;

134 m. sześc. drzewa dębowego na popielnice;

560 m. sześc. mostownic dębowych.

Termin składania ofert upływa 18 grudnia 1928 r. o godzinie 9-tej rano.

Oferty należy składać w Sekretarjacie Prezydjum Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie. Otwarcie ofert odbędzie się tego samego dnia o godzinie 10-tej w Wydziale Zasobów.

Bliższe warunki przetargu, wykazy wymiarów oraz warunki techniczne nabyć można w Wydziale Zasobów, pokój Nr. 208 za opłatą należności Zł. 2.

KTO WIE?

W dniu 9 listopada b. r. zmarł nagle błp. Szymon Rapp, zamieszkały w Krakowie przy ul. Długiej 50, pozostawiwszy 2 małe dziewczynki niezaopatrzone (podwójne sieroty). — Według twierdzeń kilku osób z bliższego otoczenia jego, opartych na pewnych danych, błp. Rapp był ubezpieczony na życie w jednem z Towarzystw Ubezpieczeniowych, mających przypuszczalnie swe zastępstwa względnie filje w Krakowie; nie znaleziono jednak żadnej polisy asekuracyjnej, która najprawdopodobniej zniknęła między innymi dokumentami skradzionymi.

Jako opiekun tych 2 sierót zwracam się tą drogą do tych P. T. osób, którym coś bliżej o tem wiadomo, by zechciały mi łaskawie dopomóc w zrealizowaniu pretensyj pozostałych dzieci. Łaskawe zgłoszenia, za które Bóg pobłogosławi, pod adresem: **H. Jakler, Jaworzno.**

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana